DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, sobota 27 czerwca 1931** **Nr. 145**

„Żądamy porozumienia z Polską — inaczej zginiemy z nędzy"

Wielka mowa socjalisty Brilla w sejmie gdańskim

Ustawa o pełnomocnictwach na czwartkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego została **przyjęta w** drugiem czytaniu 38 głosami posłów prawicy, centrum i hitlerowców. Socjaliści, Polacy i komuniści wstrzymali się od głosowania. Na tem samem posiedzeniu prezydent senatu gdańskiego p. dr. **Ziehm złożył** deklarację, w której m. in. oświadcza, że **ustawa o pełnomocnictwach ma zabezpieczyć spokój i bezpieczeństwo publiczne.**

Krwawe wykroczenia niedzielne **spowodować mogą zagrożenie wolności Gdańska** i bezpieczeństwa wielu ludzi. Zajścia tego rodzaju **muszą** ustać, zwłaszcza, że w Genewie i w stosunkach polsko-gdańskich sprawy tego rodzaju **odgrywają** wielką rolę. Nie należy spraw politycznych i partyjnych rozstrzygać z bronią w ręku. Niektóre koła nie słuchały apelu Senatu. **Pogłoski** o rzekomo **grożącym Gdańskowi niebezpieczeństwu od zewnątrz są nieprawdziwe.** Na zakończenie prezydent dr. **Ziehm mówił** o sprawach finansowych, bronił policji przed zarzutami i obwiniał część prasy o przyczynianie się do podniecania umysłów. Przeciw prasie tej skierowana jest ustawa prasowa. Ustawa o pełnomocnictwach ma obostrzyć przepisy karne i zagwarantować bezpieczeństwo. Ustawa ta będzie zastosowana bezstronnie.

Po tej deklaracji **wódz** socjalistów gdańskich Brill **wygłosił** sensacyjne co do formy i co do treści przemówienie, w którem zażądał natychmiastowego zwrotu i decydującej zmiany w gdańskiej polityce zewnętrznej zwłaszcza wobec Polski. **ŻĄDAMY POROZUMIENIA Z POLSKĄ** — mówił Brill — **INACZEJ WSZYSCY Z NĘDZY ZGINIEMY.** Szalona polityka niedojrzałych hitlerowców doprowadziła do zamknięcia dopływu pieniędzy do Gdańska, do stagnacji na rynku budowlanym, a nawet do wstrzymania pieniędzy przez banki niemieckie. **Hitlerowcy doprowadzili do podważenia reputacji W. Miasta** i zagrażają poprostu fundamentom samodzielności Gdańska. Skierowawszy się do prezydenta senatu p. dr. Ziehma, zapytał poseł **dlaczego** dotychczas nie położył kresu nieznośnym stosunkom i toleruje tak niesłychane wybryki publiczne. Mówca zakończył apelem, by **zarzucono chorobliwy nacjonalizm, zakończono hece przeciw Polsce i rozpoczęto spokojną politykę porozumienia i rozsądku.** Partja socjalistyczna, która zwalczyła Bismarcka i jego ustawodawstwo społeczne, będzie umiała dać sobie radę i z tym senatem, któremu zapowiada jaknajostrzejszą walkę.

Mimo tych przestróg ustawę o pełnomocnictwach przyjęto 38 głosami na ogólną ilość 72 głosujących.

—

Rumuński szef sztabu gen. w Warszawie

(o) **Warszawa**, 26. 6. (Tel. wł.). **Wczoraj** przybył do Warszawy szef **rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowici**, w towarzystwie wyższych oficerów sztabu rumuńskiego.

Gości na dworcu warszawskim powitali gen. **Piskor**, przedstawiciele poselstwa rumuńskiego i grupa wyższych oficerów polskich.

Warszawa, 26. 6. (PAT). W dniu wczorajszym **złożyli wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze wyżsi oficerowie armji rumuńskiej** z szefem sztabu generalnego **Semsonovicim** na czele.

Dżuma niemiecka na arenie europejskiej

Dyktator głodowy i jego przemówienia — Znamienna opinja organu pacyfistycznego

„12-Uhr Blatt" ogłasza sensacyjne komentarze wystąpienia Brüninga. Koła berlińskie uważać mają **mowę Brüninga za zapowiedź zupełnej zmiany kursu polityki zagranicznej Niemiec.** Wystąpienie kanclerza było zupełnie nieoczekiwane i dało pole do wielu przypuszczeń i kombinacyj. Rząd niemiecki otrzymać miał **z Paryża informacje, że tego rodzaju wystąpienie uratować może pozycję Brianda w parlamencie francuskim.**

W Berlinie uważać mają za rzecz pewną, że po przyjęciu propozycji Hoovera przez rząd francuski, **Niemcy oficjalnie zrezygnują z projektu niemiecko - austrjackiej unji celnej.** Do ostatniego wystąpienia skłaniać miał również Brüninga ambasador amerykański w Berlinie.

Na marginesie „orędzia" Brüninga do narodów świata, w którem, łaskawie poklepując Hoovera po ramieniu, udziela mu swej **protekcji w pacyfikacji gospodarczej Europy,** jest mowa i o **porozumieniu z Francją.** Łaskawość kanclerza Niemiec posuwa się tak daleko, że gotów nawet **pozwolić Francji stracić parę miljardów** na pożyczce Younga, a nawet z pałaców sterczących dumnie, zgadza się zejść do skromnej chatki jakiegoś **francuskiego Chequers** i tam rzucić olśnionym reprezentantom Francji kilka pełnych mądrości słów o konieczności **zaufania do pancerników B i C** i wszelkich stahlhelmowskich i innych wyczynów.

O tem porozumieniu francusko - niemieckiem wypowiadają się nieco inaczej **pacyfiści niemieccy.**

Miesięcznik **„Die Zeit"** pisze: Przeżyliśmy smutną niespodziankę: Za czasów Stresemanna robiliśmy **„nastrój"** między Berlinem a Paryżem, aż nastąpiło **obudzenie.** Francuzi zrozumieli, że Locarno oznacza dla nas pokojową **rewizję granic a dla** nich stabilizację Wersalu. Po tym wstrząsie nie możemy dotąd **wrócić do równowagi".**



KANCLERZ RZESZY DR. BRUENING.
który w swej wczorajszej wielkiej mowie przez radjo, proponował przyjazną wymianę poglądów z kierownikami polityki francuskiej. —

Aby porozumienie nastąpić mogło z Francją musiałyby się Niemcy — pisze „Die Zeit" **pojednać z p r a w d ą,** zrozumieć prawo **historji** i głęboki sens **zasadniczych tendencyj traktatu wersalskiego, musiałyby spojrzeć na polsko - niemiecki problem poprzez rozbiory Polski,** musiałyby pojąć w błyskawicznem rozjaśnieniu myśli, że z nich to wyszła **dżuma** i **dlatego tylko one mogą zażegnać klątwę i uspokoić Europę.**

Czy to jest możliwe dla człowieka?

„Czego człowiek nie może, **to możliwe jest dla Boga"** — przytacza na zakończenie „Die Zeit".

Na tle tego oświetlenia szczerze - niemieckiej uczciwej opinji **jaskrawo się odcina orędownicza mowa „opiekuna" pokoju europejskiego Brüninga,** zwanego przez samych Niemców „**dyktatorem głodowym**".

—

Bruening i Curtius jadą do Paryża?

Berlin 26. 6. (PAT). Biuro Conti, powołując się na źródła poinformowane, zaprzecza wiadomości, jakoby do Berlina nadeszło już **zaproszenie rządu francuskiego dla kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa.** Inicjatywa Brueninga omawiana była na wczorajszej konferencji ministra **Brianda** z ambasadorem niemieckim w Paryżu. Dotychczas jednak **ze strony francuskiej nie wystąpiono z zaproszeniem.** Nie ustalono również wizyty. Rząd francuski przyjął projekt spotkania przyjaznego. Widocznie zależy mu na tem, aby wizyta ministrów niemieckich nastąpiła jak najprędzej. W obecnej sytuacji kanclerz **Bruening i minister Curtius nie mogą opuścić Berlina** ze względu na możliwe w każdej chwili niespodzianki. **Niemcy więc muszą czekać na realizację projektu Hoovera.** Wówczas dopiero rząd francuski zwróci się z oficjalnem zaproszeniem do Berlina. Koła berlińskie uważają wizytę **za zapewnioną.**

Londyn—Warszawa i z powrotem w jednym dniu

Wspaniały sukces lotników angielskich

Londyn, 26. 6. (PAT.). Lotnicy **Stok i Chaplin** wylądowali na aerodromie w Croydon o godz. 21.54, osiągając nowy rekord przez odbycie lotu **z Londynu do Warszawy i z powrotem w ciągu jednego dnia.**

Londyn, 26. 6. (PAT.). **Cała prasa** wyraża swój **zachwyt z powodu świetnego wyczynu sportowego** dwóch lotników brytyjskich kpt. Stoka i **Chaplina**, którzy wciągu dnia onegdajszego, jak donosiliśmy wczoraj, odbyli **lot z Londynu do Warszawy** i z powrotem przebywszy w ciągu 17 i pół godzin 2.000 mil, zatrzymując się w tem **2 godziny w Warszawie.**

W rozmowie z przedstawicielem PAT kpt. Stok oświadczył: **Lot do Warszawy** i z powrotem odbyliśmy normalnie. Motor działał doskonale, aczkolwiek **pogodę mieliśmy złą,** a nawet przyszło nam dwukrotnie przelatywać rejon, w którym panowała burza. Często musieliśmy lecieć bardzo nisko. Marszruta prowadziła przez **Roterdam, Hanower, Berlin** i **Poznań.** W samej **Warszawie padał ulewny** deszcz. Zresztą nie mieliśmy dużo czasu. Natychmiast po zaopatrzeniu motorów i zjedzeniu musieliśmy odlecieć, aby zdążyć do Croydon przed godz. 10 wieczór, t. j. jeszcze przed zapadnięciem zmroku. Istotnie lotnicy wylądowali w Croydon o godz. 9.54.

Pensje urzędnicze będą wypłacane z góry

(o) **Warszawa**, 26. 6. (Tel. wł.). Jedno z pism warszawskich podało wiadomość, jakoby urzędnikom **miano pensje wypłacać nie z góry a z dołu.** Agencja „Iskra" komunikuje, iż **sfery oficjalne zaprzeczają kategorycznie tej wersji.** Ministerstwo Skarbu nie nosi się z **myślą wypłacania pensyj urzędniczych z dołu.**

Na froncie akcji oszczędnościowej

(o) **Warszawa**, 26. 6. (Tel. wł.). W związku z akcją oszczędnościową Rządu wszyscy ministrowie w zakresie swoich resortów wydali **zarządzenia, mające na celu zmniejszenie wydatków.** Zarządzenia te przeprowadzane będą z sum budżetów miesięcznych. Część zarządzeń oszczędnościowych w poszczególnych ministerstwach już się ukazała, inne ukażą się w najbliższym czasie.

Żydzi bojkotują Gdańsk

(o) **Warszawa**, 26. 6. (Tel. wł.). **Związek Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski** wydał odezwę wzywającą ogół społeczeństwa żydowskiego do **bojkotu Gdańska i gdańskich miejscowości kuracyjnych.** Odezwa nawołuje żydów do bojkotu, z uwagi na to, iż **w Gdańsku grasuje rozwydrzony nacjonalizm i głoszone są hasła szowinizmu zoologicznego.**

Prasa amerykańska na odsłonięcie pomnika w Poznaniu

Poznań, 26. 6. (PAT.). Na uroczystości związane z odsłonięciem **pomnika Wilsona** mają przybyć do Poznania **przedstawiciele prasy amerykańskiej** w Warszawie, w Wiedniu i Berlinie.

Czujnie na straży

Nasz korespondent polityczny z Warszawy donosi nam:

Na podstawie sprawdzonych przezemnie wiadomości w miarodajnych kołach, ze strony dyplomacji polskiej zostały przeprowadzone kroki celem zapobieżenia prowokacyjnym występom oddziałów hitlerowskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Wśród argumentów, jakiemi posłużyło się Ministerstwo Spraw Zagranicznych w wywarciu nacisku dyplomatycznego na niemiecki Wilhelmsplatz i senat gdański — decydującą była postawa pomorskiego społeczeństwa i gotowość organizacji P. W. na terenie całego Pomorza do masowej odpowiedzi na prowokacje hitlerowskie w Gdańsku, w formie zbrojnego pogotowia na Pomorzu.

Mogę donieść, że Wasz apel: „POMORZE Z BRONIĄ U NOGI" — jako wyraz opinji zbiorowej społeczeństwa pomorskiego, głoszący konieczność przeciwstawienia się w zorganizowanych szeregach wszelkim zakusom na godność państwową Rzeczypospolitej, znalazł głośne echo w Warszawie i spowodował w następstwie ostateczny nacisk dyplomatyczny na sfery gdańskie, które odwołały zapowiedziane na najbliższą niedzielę manifestacje przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, w których wedle programu miały wziąć udział hitlerowskie oddziały szturmowe z całej Rzeszy Niemieckiej w cyfrze około 25.000 chłopa".

Tyle nasz korespondent warszawski. **Równocześnie**, jak wiemy na terenie **Gdańska**, widocznie pod wpływem nacisku ze strony senatu powiał pewien duch otrzeźwienia i uspokojenia.

Wczoraj na łamach „Danziger Neueste Nachrichten" pojawił się charakterystyczny apel do ludności gdańskiej, dawno już nie spotykany na łamach prasy nacjonalistycznej W. Miasta, w którym nawołuje się do poczucia obywatelskiego gdańszczan i wzywa ludność do utrzymania spokoju, ponieważ

OD TEGO ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ GDAŃSKA.

Ten niezwykły zwrot w atmosferze dotychczas tak bojowej Gdańska, jakoteż uspokajające apele wpływowych organów opinji niemieckiej Gdańska, zdają się świadczyć o tem, że decydujące sfery W. M. Gdańska pod wpływem wywartego na nie nacisku czynników dyplomatycznych, zorjentowały się w sytuacji i doszły również do przekonania, że polityka ciągłych awantur i walk ulicznych, atmosfera ustawicznych przemarszów zbrojnych bojówek i uzbrojonych od stóp do głów oddziałów szturmowych, które odbywają ćwiczenia na pograniczu polskiem — może w konsekwencji doprowadzić Gdańsk do katastrofy.

Rejestrując sam fakt dążenia czynników gdańskich do złagodzenia wewnętrznych stosunków panujących u ujścia Wisły uważamy, że spełniliśmy dobrze swój obowiązek publicystyczny, ostrzegając z góry odpowiedzialne czynniki gdańskie przed konsekwencjami prowokacyjnych manifestacji politycznych hitlerowców, czy innych organizacji.

Apel nasz równocześnie ukazał się w jedynem piśmie polskiem w Gdańsku, w naszej „Gazecie Gdańskiej", oraz we wszystkich naszych Wydawnictwach pomorskich. Spełnił zatem rolę podwójną.

Gotowość z jaką na nasz apel zareagowały nasze dzielne organizacje przygotowania obywatelskiego do obrony kraju, gotowe każdej chwili ruszyć

W ZBROJNYM ORDYNKU SZLAKIEM WIKTORJI GRUNWALDZKIEJ

i swem pogotowiem podkreślić gorącą wolę obrony Pomorza i godności narodowej wobec wrażych prowokacji — była świetnym sprawdzianem gorącego patrjotyzmu i ofiarności, jakie panują w społeczeństwie pomorskiem.

Przy tej okazji mieliśmy możność sprawdzić, jak po wierzchu, płytko i bez wrażenia przechodzi po społeczeństwie pomorskiem nurt tej rozbijackiej, rozłamowej roboty wojackiej, którą warcholstwo dziedziczne zawsze wszczynać musi na polskiej ziemi.

W chwili potrzeby, gdyby apel wezwał druhów powstańców i wojaków, czy młódź strzelecką pod broń karnie stanęłaby wiara pod swymi sztandarami, posłuszna rozkazom komendy.

Narazie, wobec odwołania prowokacyjnej manifestacji hitlerowskiej w Gdańsku, i tendencji społeczeństwa gdańskiego w kierunku uspokojenia wzburzonych fal namiętności nacjonalistycznych, akcja bezpośrednia, obronna naszych organizacji przysposobienia nie dojdzie do skutku. Wchodzą tu w grę także powody natury ściśle fachowej, że w tej chwili wszelkie ćwiczenia masowe w silnych grupach, byłyby połączone ze szkodą dla zasiewów i pól uprawnych, iż mogłyby się odbywać tylko przemarsze po linjach szos i dróg bitych.

Ale praca organizacyjna w naszem przysposobieniu wojskowem na naszym pomorskim terenie odbywać się musi z pełną energją, pod wodzą naszej armji, by na chwilę potrzeby były te kadry obronne naszej Ziemi, które przeciwstawią się wszelkim zakusom wrogów.

Zaalarmowaliśmy społeczeństwo pomorskie, w związku z niebezpieczeństwem demonstracji nacjonalistycznych brunatnych koszul na naszem pograniczu, i odnosimy wrażenie, że spełniliśmy swój obowiązek publicystyczny w porę i z pełnym sukcesem.

Postawa społeczeństwa pomorskiego, które tak żywo zareagowało na nasz apel, zdradziła nam raz jeszcze ten ścisły kontakt ideowy i uczuciowy, jaki wiąże nas z poważnym odłamem tutejszego obywatelstwa pomorskiego.

W ten harmonijnej współpracy **w jedności i wewnętrznej zgodzie**, widzimy pewność, że na wypadek jakiejkolwiek prowokacji, jakiegokolwiek wrogiego wobec Dzielnicy naszej wystąpienia, **Pomorze stanie silne i jednolite do swej obrony** w każdej potrzebie narodowej.

Dr B.

Mobilizacja 10 tysięcy faszystów we Florencji

Zaostrzenie zatargu między Watykanem a rządem faszyst.

Według informacyj rzymskiego korespondenta Agencji Havasa konflikt pomiędzy Watykanem a naczelnem kierownictwem faszyzmu w dalszym ciągu **zaostrzył się** z powodu pewnych nowych oświadczeń Mussoliniego, albowiem nie chodzi tu już tylko o młodzież katolicką, objętą t. zw. akcją katolicką, a chodzi o to, że faszyzm zdecydowanie dąży do poddania swoim **wyłącznym wpływom całej młodzieży włoskiej.** Dzienniki zwracają uwagę na przeprowadzoną przed paru dniami we Florencji **mobilizację 10.000 młodych faszystów.**

Na marginesie noty rządu włoskiego podanej przez nas a zarzucającej **„tajną akcją przeciwrządową"** sferom kościelnym należy podkreślić następujące wyjaśnienie, zamieszczone przed paru dniami w **„Osservatore Romano"**:

„Z tego, co się słyszy i czyta, możnaby sądzić, że słowa, które Ojciec św. wypowiedział w swem przemówieniu z dn. 31 maja w sprawie istnienia i działalności akcji katolickiej we wszystkich jej odłamach **zostały niedokładnie zrozumane.**

Ojciec św. **powiedział wyraźnie**, że akcja katolicka pozostaje tem, **czem ją uczynili Kościół i Papież.** Zależy ona w każdej diecezji od odpowiedniego biskupa, tak, jak przedtem, **ale wskutek ostatnich wypadków zależność ta od biskupów będzie bezpośrednia**, a nie za pośrednictwem komitetów diecezjalnych."

W jednem z ostatnich przemówień Ojciec św. powiedział między innemi:

„Pociechą w smutku jest przekonanie, że cały świat, nietylko katolicki, opowiada się za naszem stanowiskiem. Szczególnie bolesne są ciosy, wymierzone przeciw najukochańszej cząstce kościoła, jego źrenicy, **Akcji Katolickiej.** Wbrew usiłowaniom wmówienia, że ekscesy były sporadyczne, stwierdzić należy, iż fakty mówią wręcz co innego."

Nie został również przywrócony pokój i horyzont jest jeszcze bardziej **zachmurzony.**

Paszkwil na Hoovera

Duże wrażenie zrobiła obecnie tajemniczo wydana a obszernie w Stanach Zjednoczonych kolportowana książka „Washington Merry-Go-Round" będąca **ohydnym a z niesłychaną perfidją napisanym paszkwilem na prezydenta Stanów H. Hoovera.**

Nieznany autor, kryjący się pod pseudonimem, nazywa Hoovera małym człowiekiem, którego charakter ma dwa znamiona: tchórzostwo i zmienność postanowień. Z legendy o szlachetności jego nic nie jest prawdziwem. Hoover spędził znaczną część swego życia między kulisami chińskimi i wyrobnikami Dalekiego Wschodu, gdzie też dorobił się swej kolosalnej fortuny. Powróciwszy do kraju z olbrzymim zapasem dolarów zapragnął zrobić wielką karjerę polityczną, czego też dopiął przekupstwem, płatnymi agentami, nieprzebieraniem w środkach.

Całość pamfletu jest pod koniec jednym stekiem mało wybrednych wyzwisk.

Na marginesie

Komedyjki opozycyjne

Najwięcej głosów zdobyła jedynka w okręgu płockim

Przed wyborami w okręgu płockim zarówno prasa socjalistyczna jak i endecka rozpisywały się o pewnem, niewątpliwem zwycięstwie centrolewu i czwórki. O czem to nie pisano Centrolew miał zagarnąć trzy mandaty, czwórka dwa, a jedynka nic, dosłownie nic. Cokolwiek rozsądniejsi pisali, że jedynka najwyżej osiągnie jeden mandat.

Aliści zrzedły miny „prorokom" i miłośnikom frazesu zaraz po wyborach. Ich głośne, samolubne przypuszczenia dosłownie wzięły w łeb. Bolesna to była kompromitacja. Aby się zatem odegrać, opozycja zaczęła początkowo przebąkiwać, że wybory nie odbyły się w porządku. Wkrótce przeszła do zwykłych sobie alarmów. Do wyborów wszystko było dobrze, po wyborach zaczęło się ujadanie. „Gazeta Warszawska" i „Robotnik" nie zawahały się twierdzić, że wyniki są inne, aniżeli P.A.T. iczna podała. Włączono do tych właściwych opozycji twierdzeń kłamstewka, bajeczki i znane dobrze plotki. Pisano że trzeba czekać jeszcze na ostateczny komunikat oficjalny.

Tymczasem Komisja Wyborcza Okręgowa w Płocku ustaliła ostateczny wynik wyborów. Według obliczeń

lista nr. 1 BBWR otrzymała 51.534 gł.
a nie jak poprz. donosiły wyniki 48,750,
lista nr. 7 centrolew 49.807
lista nr. 4 — 31.421.

Zatem najwięcej głosów z pośród **11** list zdobyła jedynka, o **8 tysięcy więcej** niż w poprzednich wyborach.

Oczywiście, że ten oficjalny wynik nie przypada znowu do gustu opozycjonistom. Mówi on o wyraźnym sukcesie u przeciwnika. „Robotnik" przebąkuje już o tem, że opozycja zgłosi protest do Sądu Najwyższego. Zakłamali się, dostali „cięgi" wyborcze i zamiast zmądrzeć wyczyniają dalsze brewerje.

I jak można brać na serjo te występy naszej opozycji, która, kompromitując się stale, nie ma odwagi powiedzieć prawdy **nawet swoim szeregowcom.** „Triumf" zapowiadany przez nią stał się klęską, a klęskę chcą pokryć frazesem partyjnym. Z politowaniem patrzymy na te konwulsje zakłamanych przywódców i na ich maskarady temwięcej, że sami nie potrafią wzbudzić szacunku ani do siebie, ani do swoich metod wśród najbliższych sobie wyznawców partyjnych.

„Pokojowe Niemcy" i historja z Amanullahem

Głośna afera zbankrutowanej fabryki broni — Kilkaset miljonów stracił skarb Rzeszy

Kto chce wierzyć w pacyfizm powojennych Niemiec, temu fakt bankructwa firmy H. Barella Gewehrfabriken wyda się niezbitym argumentem: jakżeż pokojowo musi być nastrojony kraj, gdzie bankrutują już fabryki broni?

Tymczasem, jak dotąd, o sprawie majora Barelli, żadne z pism niemieckich nie kwapiło się poinformować **dokładniej opinję publiczną.** Rzecz dziwna, nie kwapiło się mimo tego, że do procesu, w którym były oficer b. ces. niem. armji zasiądzie na ławie oskarżonych przyczynił się **nietylko poszkodowany na miljony skarb Rzeszy** i solidny dom bankowy **Delbrücka.**

Geneza całej afery — a raczej cyklu afer — datuje się jeszcze z czasu **sławnej europejskiej podróży króla Amanullaha.** Pobyt władcy Afganów w Berlinie był dość długi — a przyjęcie jakiego doznał, entuzjastyczne. Żaden z fabrykantów niemieckich nie zaniedbał ze swej strony żadnych kroków nad uzyskaniem dla siebie **tych czy innych zamówień** i dostaw **afgańskiego dworu i rządu.**

Wtenczas to właśnie pan major Barella wszedł w kontakt z królem Jegomością. Niemcy wojenne pozostawiły **po sobie ładną liczbę fabryk broni zdolną uzbroić od stóp do głów niejeden Afganistan.** Dla nich wszystkich przyjazd wojowniczego Amanullaha oznaczał **„ruch w interesie"** H. Barella Gewehrfabriken nie pozostały w tyle. Ich właściciel zaś dopiął celu i stał się **generalnym dostawcą broni i amunicji króla.** Przez jego ręce i za jego pośrednictwem miały iść do **Kabulu przesyłki broni z Europy.**

Zawiązano specjalne konsorcjum, zorganizowano dwa składy broni, **jeden w Hamburgu, drugi w Polsce(?).** Zmontowanie dostawy **pochłonęło tysiące i miljony marek.** W całym interesie wysyłki broni wzięły wielki **udział** i państwowe fabryki. Tymczasem **po paru miesiącach** przyszedł krach, — **rewolucja — ucieczka Amanullaha z Ojczyzny — wojna domowa w Afganistanie.** Składy nagromadzonej **broni czekały w porcie hamburskim bezużytecznie.** Następnie, niemal tajemniczo, poczęły **znikać.** Większą ich część — swoją i nie swoją — **spieniężył** Barella **na własną rękę. Komu i jak się dało.**

SKARB RZESZY STRACIŁ MILJONY.

Tą niepowołaną likwidacją poszkodowane zostało całe „konsorcjum" i **jego główny uczestnik — Rzesza Niemiecka.** Dziś, gdy ostatecznie w całą sprawę wdała się **prokuratorja gen.** i gdy wystąpiła ona ze skargą przeciw Barelli, wyszło na jaw, że cała ta historja kosztować będzie skarb Rzeszy **paręset miljonów marek.**

Oszczędności kosztem biedy urzędniczej

Równowagi budżetu nie udźwignie — sama armja urzędnicza

Przeżywamy ciężkie czasy. Świadomość tego objęła całe społeczeństwo, dotarła do każdego obywatela, naruszając jego względny dobrobyt, czy chwiejącą się równowagę budżetową.

Ostatnie zarządzenia oszczędnościowe rządu na nędznych budżetach urzędników państwowych a nawet na zasiłkach inwalidów wojennych są z jednej strony uzasadnione koniecznością państwową a z drugiej odsłaniają nam w całej pełni

POŁOŻENIE WPROST BEZ WYJŚCIA OLBRZYMIEJ RZESZY URZĘDNICZEJ.

Zarządzenia te są tem więcej dotykalne, że wielka armja urzędnicza, obejmująca 700 tysięcy obywateli od szeregu lat znajduje się w tak ciężkiem położeniu materjalnem, że zwykło się mówić o wegetacji urzędnika i jego zaledwie wystarczającej pensji na opędzenie codziennych, nieodzownych potrzeb życiowych. Poprostu wiązano koniec z końcem na tym odpowiedzialnym i wyczerpującym posterunku pracy państwowej. Od sędziego aż do policjanta, od ministerjalnego radcy aż do urzędnika dwunastej kategorji, od nauczyciela szkoły państwowej do naczelników różnych wydziałów naszej administracji **wszędzie panował niedostatek uposażenia, wszędzie dawał się we znaki i z roku na rok zwiększał się.**

ZAWSZE OD URZĘDNIKA PAŃSTWO WYMAGAŁO OFIAR.

W chwilach krytycznych i ciężkich dla państwa zawsze urzędnik państwowy znajdował się **wprost w wyjątkowej sytuacji.** On był tym pierwszym, który, dając pracę odpowiedzialną, odczuwał na własnych barkach i we własnej rodzinie ciężary państwowe. W okresie inflacji i hyperinflacji, w okresie reformy walutowej **armja urzędnicza najsilniej była dotknięta.** Pod nóż oszczędnościowy brano jej pensje, naruszono minimalnie zaledwie wystarczający na potrzeby codzienne prywatny budżet urzędników w imię konieczności państwowych.

Dziś olbrzymią rzeszę urzędniczą dotykają znowu boleśnie **zarządzenia** oszczędnościowe. Po 15% zniżce poborów cofnięto urzędnikom dodatek t. zw. stołeczny i kresowy.
W rezultacie wielu z urzędników obniżono **PENSJĘ O 50%**, gdy doliczymy do tego cofnięcie dodatku budowlanego w Warszawie, podwyższenie świadczeń emerytalnych i t. d.

JAK WYŻYĆ Z TAKICH PENSYJ?

Cyfry najlepiej zilustrują nam ciężkie położenie urzędnika. Po ostatniem cofnięciu szeregu dodatków najwyższa kategorja urzędników państwowych, a więc minister, pobierać będzie od 1 lipca b. r. **1068,98 zł.**; wiceminister **879 zł.**, dyrektor departamentu **690 zł.**, naczelnik wydziału **690 zł.**, radca ministerjalny **406 zł.** Urzędnik najniższej kategorji pobierać będzie dosłownie **sto czterdzieści dwa złote** miesięcznie w stolicy! Ta charakterystyczna rozpiętość pensji między urzędnikiem II kategorji, a urzędnikiem XII jest tak wymowna, tak bije każdego w oczy, że nie potrzeba bliżej dowodzić, jak daleko i silnie kryzys odbił się na **świecie urzędniczym.** Zarówno minister, radca ministerjalny, jak i najniższy urzędnik mają poprostu ciężką i nierozwiązalną łamigłówkę do **rozwiązania, jak wyżyć z takich pensyj.**

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA NIE MOŻE BYĆ ZAPEWNIONA LI TYLKO KOSZTEM URZĘDNIKÓW.

O tem, że dziś musimy oszczędzać dwa lub trzy razy więcej, bo znajdujemy się w okresie kryzysu, który daje się dotkliwie i przygnębiająco we znaki całemu światu, wiadomo nam wszystkim. Zrozumiałą jest również troska czynników miarodajnych i energiczne postanowienia przeprowadzenia **jaknajdalszych wyczerpujących oszczędności, aby nie dopuścić do wyczerpywania się płynnych rezerw skarbu państwa i do wycofywania z banku emisyjnego sum skarbowych.**

Po wyczerpaniu tych rezerw przychodzi, jak wiadomo, chwila utajonej inflacji. Państwo pokrywać musi swoje bieżące zobowiązania przez zwiększanie emisji skarbowej, czyli przez powiększenie obiegu bilonu. Zwiększa się nacisk na rezerwy walutowe banku emisyjnego, — na horyzoncie zjawia się konieczność powiększenia emisji pieniądza papierowego, a państwo wchodzi już w okres wyraźnej inflacji i spadku wartości waluty. Poczyna toczyć się **w takiem państwie lawina,** która pogrzebie tysiące istnień i warsztatów produkcji, **zdezorganizuje całe życie gospodarcze,** a przedewszystkiem wtrąci świat pracy w ostateczną otchłań nędzy i rozpacznej niedoli.

Świadom tych pewników ekonomicznych jest nasz rząd, który w chwili obecnej przeprowadza tak zdecydowanie kompresje **budżetowe o całych 300 miljonów zł.** Świadomość tej prawdy, że deficyt budżetowy byłby początkiem inflacji, a inflacja to klęska i grób naszego gospodarstwa społecznego, naszej niezawisłości finansowej i politycznej, — świadomość ta **winna przeniknąć najszersze koła polskiej opinji publicznej.** W świetle tej prawdy staje dopiero w całej **wyrazistości powaga położenia. Drogowskazem dla nas wszystkich musi stać się hasło: — trwać, przetrwać i wytrwać w te dni światowego kryzysu,** — wytrwać bez pogrążenia państwa w zamęt deficytowych budżetów i inflacji.

Świadomość tego stanu rzeczy niewątpliwie silnie rozwinięta jest i we szeregach urzędniczych, lecz ofiara, jaka z tego powodu przypadła w udziale armji urzędniczej jest tak olbrzymia, że przechodzi jej siły i kto wie, na jak długo **może ją świat urzędniczy wytrzy**mać.

CAŁY APARAT PAŃSTWOWY MUSI OSZCZĘDZAĆ.

I dlatego zrozumiałą i naglącą staje się sprawa skierowania akcji i wysiłków oszczędnościowych **w innym kierunku,** nie w kierunku **oszczędności mechanicznych na pensjach urzędniczych,** lecz w kierunku ograniczeń tych wydatków w aparacie naszej administracji, które nie **odbijałyby się tak dotkliwie na życiu publicznem.** Pod tym względem wiele oczywiście można zrobić. Cały aparat administracyjny **MUSI ZACISNĄĆ pasa czy to w zakresie inwestycyjnym, czy w gospodarce przedsiębiorstw państwowych, czy w wielu dziedzinach naszej gospodarki,** które dotąd nie zastosowały się jeszcze do kursu oszczędnościowego. — Inaczej ciężko oszczędzony grosz **na głodowych pensjach urzędniczych nie przyniesie ulgi pewnej i niezawodnej w dzisiejszej krytycznej sytuacji.**

Jak poniżej podajemy czynniki miarodajne akcję oszczędnościową prowadzą **NA WSZELKICH ODCINKACH NASZEJ GOSPODARKI.** Akcja taka, im sprawniej i **energiczniej** będzie **przeprowadzona,** im **gruntowniej** obejmie wszelkie resorty naszej państwowości, **TEM LEPSZE I SKUTECZNIEJSZE PRZYNIESIE REZULTATY.** I wtedy okaże się, że mechaniczne oszczędności w budżecie na pensjach urzędniczych są niewskazane, aby były utrzymane nadal.

Dlatego też skierowane są na dalsze poczynania oszczędnościowe rządu **oczy i uwaga całego społeczeństwa,** a **przedewszystkiem wielkiej armji urzędniczej,** która znalazła się w dzisiejszych warunkach w tak ciężkiej sytuacji, że zmiana i naprawa położenia mas **urzędniczych** powinna być kwestją **najbliższego czasu** i niewątpliwie zależeć będzie od wyników racjonalnie przeprowadzonej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

I nato będą oczekiwali urzędnicy i **mają prawo** już dziś domagać się od **czynników miarodajnych tak samo jak i opinja** wszechstronnych zarządzeń oszczędnościowych. **Bo źle by** było i wysoce krzywdzącem, gdyby ciężary państwa miała na swoich barkach dźwigać zawsze i stale tylko warstwa urzędnicza.

Na froncie akcji oszczędnościowej

Nowe zarządzenia i okólniki oszczędnościowe

Redukcja budżetu o 300 miljonów zł do **sumy globalnej 2.450 tys. zł** pochłania dzisiejsze wysiłki rządowe. Prezydjum Rady Ministrów wydało w ostatnich dniach **szereg okólników oszczędnościowych.** Wynika z nich, że akcja oszczędnościowa rządu zmierza we wszystkich kierunkach.

OSZCZĘDNOŚCI RZECZOWE W MINISTERSTWACH.

W poszczególnych resortach ministerjalnych przeprowadzone są daleko idące oszczędności. Miesięczne budżety ministerstw muszą być **zgodne z okólnikami dostosowane do nowych warunków i norm zmniejszonych.** W samem ministerstwie reform rolnych zmniejszono **wydatki z preliminowanej sumy 51 miljonów na 18 milj.**

SAMOCHODY POWĘDRUJĄ DO GARAŻÓW.

W najbliższych dniach ukażą się dalsze zarządzenia oszczędnościowe o wprowadzenie w życie oszczędności rzeczowych.

Nowy okólnik mówić będzie o oszczędności w **służbowych przejazdach,** dalej nakazuje **przeprowadzenie jak najdalej idącej oszczędności biurowej,** ograniczone ma być zużycie materjału biurowego, **światła,** opału i t. d.

Pozatem ograniczona ma być również **liczba samochodów zarówno w Warszawie, jak we wszystkich urzędach na prowincji. Szereg samochodów ma być odstawionych do garażów i nie wolno będzie ich używać.**

ŚWIADCZENIA OD TANTJEM I WYSOKICH PENSYJ.

Nie mniejszą wagę czynniki miarodajne przypisują **skasowaniu całego szeregu urzędów.**

W związku z koniecznością utrzymania równowagi budżetowej przygotowywany jest **projekt podatku od tantjem,** t. j. sum wypłacanych procentów w stosunku dochodu przedsiębiorstw dyrektorom tych przedsiębiorstw i radom nadzorczym. Ma to być **podwyżka 100 proc. ściąganego podatku od tantjem,** a obejmować ma wszystkie **instytucje i przedsiębiorstwa prywatne i półpaństwowe.**

Pozatem przygotowywany jest także projekt **dodatku do podatku dochodowego** od wynagrodzeń za pracę, **przewyższających tysiąc kilkaset złotych miesięcznie.** Ma to być podatek t. zw. kryzysowy.

MILJON OSZCZĘDNOŚCI NA SEJMIE.

Osobną pozycję oszczędnościową stanowić będą t. zw. **oszczędności sejmowe.** Suma uzyskana dzięki obniżeniu djet posłów i senatorów wyniesie miesięcznie ponad **100.000 zł,** a do końca roku budżetowego **około 1 milj. zł.**

Równocześnie w kierunku usprawnienia administracji poczyniono daleko idące wysiłki. Przedewszystkiem nastąpi usunięcie t. zw. **dwutorowości administracji,** polegającej na tem, że sprawy jednego rodzaju należą do kompetencji dwu urzędów. **Takie podwójne urzędy będą zniesione.**

Szereg nowel i ustaw przygotowują poszczególne ministerstwa. Mają one na względzie bądź powiększenie **dochodów państwowych, bądź sprawiedliwsze rozłożenie świadczeń.** Nowele i ustawy powyższe będą przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia.

ZARZĄDZENIE NA KOLEJACH.

Na odbytym w Warszawie pod przewodnictwem ministra komunikacji, inż. A. Kühna, zjeździe dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych, **postanowiono przystąpić do akcji oszczędnościowej na kolejach w szerszym zakresie.**

W wyniku uchwał zjazdu skasowano w okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej na okres od 1 lipca do 31 sierpnia rb. szereg **pociągów lokalnych, które wykazywały zbyt małą frekwencję.** Ogółem skasowano w obrębie tej dyrekcji **6 pociągów lokalnych** na odcinkach Sarny—Ostki, Kowel—Kiwerce, Kraśnik—Lublin i Dęblin—Radom.

Zarządzenie powyższe jest pierwszym fragmentem akcji **oszczędnościowej na kolejach.** Przewidywane jest skasowanie pociągów lokalnych o słabej frekwencji w szeregu innych dyrekcyj kolejowych.

Głos i apel stowarzyszeń urzędniczych

Nastroje w Stolicy

Stowarzyszenie urzędników państwowych na zebraniach powzięło szereg uchwał w związku z ostatnią redukcją pensyj urzędniczych. Przedstawiciele okręgu warszawskiego, pomorskiego i śląskiego zaprotestowali przeciw temu i oświadczyli w imieniu zadłużonych urzędników kolejowych, że konieczna jest akcja oszczędnościowa w zakresie zbadania celowości wielu wydatków **rzeczowych, a następnie trzeba pociągnąć do świadczeń sfery społeczne ekonomicznie silniejsze;**

Wydzierżawienie intratnych działów przedsiębiorstwom, które odbierają kolei dochód, **wzbogacając akcjonarjuszów i wypłacając grube tantjemy** (Orbis, Centrala Zbiorowych Ładunków, Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Pakunków i Bagażu, Towarzystwo „Ruch").

Pomimo, że zarządzenie o redukcji uposażeń pracowników państwowych jeszcze nie **zostało zrealizowane,** to jednak skutki tego zarządzenia już się **dają dotkliwie odczuwać.** Przedewszystkiem zanotować należy wypadki, wskazujące jak wielkie wrażenie na **urzędnikach szczególnie obarczonych rodzinami zrobiło zarządzenie premjera Prystora.** W kilku wypadkach — donosi jedno z pism warszawskich — **starsi urzędnicy mdleli, dostawali spazmów a do jednego z ministerstw wzywano nawet lekarza.**

Wiadomość o redukcji pensji odrazu odbiła się na handlu. Zgłaszający się przedstawiciele różnych materjałów na ubrania i innych przedmiotów konfekcyjnych oddawanych na raty w ciągu ostatnich dwóch dni nie otrzymali żadnych obstalunków.

OSOBNE WYNAGRODZENIA.

Agencja „Iskra" donosi, że Rada Ministrów zarezerwowała w budżecie na rok 1931/32 pewne kwoty na wypłatę specjalnych wynagrodzeń dla pracowników Polskich Kolei Państwowych, oraz poczt, tlegrafów i telefonów. Jednocześnie Rada Ministrów upoważniła ministra komunikacji i ministra poczt i telegrafów do wypłacania pracownikom tych specjalnych wynagrodzeń (remuneracyj) w miejsce zniesionych ostatnią uchwałą Rady Ministrów dodatków budowlanych.

Metody endeckie budzą pogardę

Rozłamowcy i ich oblicze

Rozłam, jaki endecja wniosła na teren organizacji przysposobienia wojskowego, wywołał w całem społeczeństwie pomorskiem odruch potępienia. Szczególnie społeczeństwo nasze odczuło to, że przywódcy endecy nie wahali się, przeprowadzając rozłam w Związku Powstańców i Wojaków wysuwać na czoło rozłamców jednego z księży pomorskich.

W nr. 14 „Dziennika Bydgoskiego" redaktor Teska stwierdza, że metody endecji **mogą jedynie budzić wstręt i pogardę.** I odpowiadając na „wywody" rozłamców pisze:

„Kapłan z powołania swego winien być apostołem pokoju„ a sprawy wojskowe niech pozostawi powołanym do tego ludziom. Zresztą nawet w przysposobieniu wojskowem są stanowiska, na których ksiądz z pożytkiem pracować może. Mam na myśli np. stanowisko kapelana lub referenta oświatowego. Gdyby ks. proboszcz Wrycza był się jednem z tych stanowisk kontentował, byłoby wszystko w porządku. On **jednak dla interesu partyjnego zrobił się prezesem secesji Powstańców i Wojaków i to nie jest w porządku, choćby był dawniej nawet pod karabinem służył.**

W rodzinie „Nautilusa"

„Tatuś wszystko zrobi" — Jak przygotowywano wyprawę do bieguna

Niedawno opisywaliśmy **tragedję Nautilusa**, który szczęśliwie doholowany do brzegów Europy ma zamiar **ponownie** wyruszyć na **podbój bieguna północnego.**

W związku z tem, interesującym jest niezmiernie **wywiad jednego z dziennikarzy** zagranicznych u **rodziny kapitana Dannenhowera**, komendanta Nautilusa.

Przedewszystkiem czarujące spotkanie i **rozmowa** z córeczką komendanta.

„Czy pani się boi o swego tatusia?" — zapytuję.

— O tatusia? — uśmiecha się zdziwiona dziewczynka. Widać, że pan go nie zna! **Jak tatuś coś rozpocznie, to musi to skończyć!**

Rozmowę przerywa nam ukazanie się **grooma**, — pisze korespondent — który mnie prowadzi do apartamentu pani kapitanowej Dannenhower. Ku memu zdziwieniu zastaję **tam trzy panie**. Kieruję kroki w stronę starszej czarno ubranej damy, myśląc, że jest ona matką mej uroczej młodziutkiej interlokutorki, **lecz ta** z uśmiechem wskazuje mi **złotowłosą, młodą kobietę**. — To jest pani Dannerhower — mówi mi. Ja jestem siostrzenicą **Juljusza Vernego**. A oto córka jego siostrzenicy. Jak **pan** widzi **cała rodzina Nautilusa jest tu zgromadzona**. Wnuk wielkiego powieściopisarza znajduje się w Rouen. Poznał on także niedawno człowieka, który urzeczywistnił myśl **Juljusza** Verne'go.

— Czyją myślą właściwie była ekspedycja Nautilusa — zapytuję żony kapitana Dannenhowera. — **Kap. Wilkins czy mąż Pani?**

— Obu — odpowiada mi z uśmiechem jasnowłosa pani. Mąż mój jest **oficerem marynarki wojennej**, przydzielony do łodzi podwodnych, któremi komenderował w czasie wielkiej wojny. **Specjalnie zajmował się metodami ratowniczemi.** Po zawarciu pokoju otrzymał jedną **łódź** podwodną do swojej dyspozycji celem **badań naukowych**, zaopatrzył się w **najnowsze peryskopy, wentylatory** it.p. **był** to pierwowzór Nautilusa. Mąż mój — opowiada dalej pani Dannenhower — jest **synem badacza polarnego** i od dziecinnych lat **śnił tylko o ekspedycji do bieguna.** Przypadek sprawił, że **jeden** z przyjaciół mego męża był **wydawcą dzieł Wilkinsa** i opowiadał mu kiedyś o entuzjazmie arktycznym drugiego fantasty. — Jakże chciałbym poznać tego Dannenhowera! zawołał wówczas Wilkins. **Reszta ułożyła się już sama.** Wilkins naturalnie wybrał mego **męża** komendantem Nautilusa, który został zbudowany w przeciągu roku.

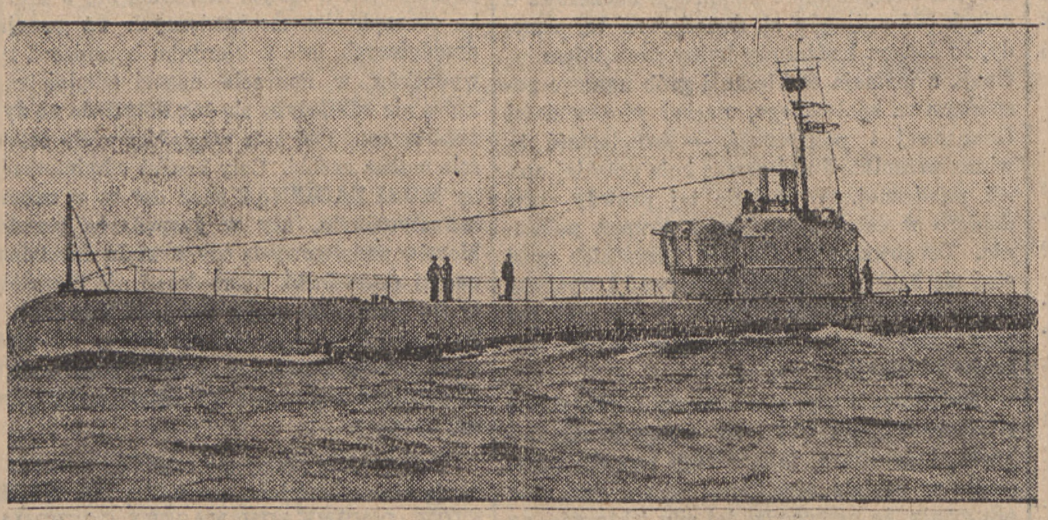
Znam dobrze tę łódź podwodną — mówi mrs. Dannenhower. Może przetrwać **okres 3 dni pod wodą** i mąż mój spodziewa się, że pod biegunem uda się zawsze znaleźć chociaż co parę dni przestrzeń wolną od lodów aby nabrać tchu.

„**Podróż Nautilusa to będzie wielki triumf nauki!" oświadcza z przekonaniem pani Dannenhower** na zakończenie wywiadu.

A jednak! **Rzeczywistość surową dłonią zdarła świetlistą przepaskę marzeń z oczu bohaterów zorzy polarnej** i rozsypał się w gruzy **kryształowy pałac lodowy!**

Nautilus uległ katastrofie i z odmętów oceanu przyholowany został przez ekspedycję ratunkową. Misję jego **przywłaszczył sobie Zeppelin**, który już poprzednio zamierzał z Wilkinsem spotkać się na biegunie. Start prof. Eckenera ma nastąpić około 12 lipca.

„NAUTILUS" URATOWANY, ALE NIE ZDOLNY DO JAZDY DO BIEGUNA.



Po licznych komplikacjach łódź podwodna „Nautilus" została doholowana do portu Queenstown w Irlandji przez amerykański statek „Woming". Łódź ucierpiała jednak tak poważne uszkodzenia, iż jej podróż do bieguna północnego na czas dłuższy została odłożona.

Królewskie wakacje w San Rossore

Poufne narady polityczne

Włoska para królewska spędza „wakacje" **w uroczem zaciszu San Rossore.** Maleńki domek, ukryty w gęstwinie drzew dużego ogrodu... nieliczna służba... mały orszak dworzan pozwalają Ich Królewskim Mościom odetchnąć nieco od **przepychu i ceremonjału Kwirynału.**

W pobliżu, w „sąsiedztwie" bawi b. cesarzowa **austrjacka Zyta** u matki swej księżnej Parma, w tej letniej posiadłości Pianore. Małżonka ostatniego z koronowanych Habsburgów przybyła „do domu" na dłuższy czas, aby wśród wspomnień przeszłości obchodzić **20-letnią rocznicę swoich zaręczyn.** Na zaproszenie Wiktora Emanuela i królowej Heleny odwiedziła „sąsiadów" i nawzajem w otoczeniu najbliższej rodziny przyjmowała herbatką królewską rewizytę w Pianore.

Nie ulega wątpliwości, że sielskie te odwiedziny między sąsiadami nie były pozbawione **momentów politycznych.** Dużo się od roku mówi o projektowanem małżeństwie między najstarszym synem **cesarzowej Zyty Ottonem, a prześliczną królewną włoską** i o ewentualnej restauracji Habsburgów.

Aczkolwiek cesarzowa Zyta trzyma się zdala od czynnej polityki, niemniej ułatwiała zbliżenie między konserwatywnemi elementami **Austrji i Węgier** a Italji. Tak Austrja jak i Węgry potrzebują wolnej drogi ekspansywnej. Italja otwiera im bramy do tej wolności i jest zwolenniczką restauracji. Czy jest to nowa odmiana projektowanego „Anschlussu" Austrji nie z kursem na Berlin, lecz w stronę słonecznej Romy?

Szumiące cicho drzewa parku w San Rossare **podsłuchały może niejedne poufnie omawiane projekty i plany... o których świat dowie się w swoim czasie.**

Plemię żółtych liści

Dziki szczep w dżungli sjamskiej

W tajemniczej dżungli na północ od Sjamu żyje dziwny szczep, który, jak twierdzą **podróżnicy**, nie był jeszcze dotąd oglądany **przez** żadnego białego człowieka. Wiadomość o istnieniu tego szczepu przesłana została do Towarzystwa Geograficznego w Nowym **Yorku** przez rządowego kierownika rybołóstwa, dr. Smitha, któremu **udało** się natrafić na kryjówki tego szczepu, zwanego p. t. **Pi-Tawn-Luang**, czyli „żółtolistych". Mimo, że dr. Smith pozostawał przez długi czas w samem sercu dżungli, nie mógł on bliżej zaobserwować tych wędrownych dzikusów, ponieważ unikają oni starannie jakiegokolwiek kontaktu **nawet z tubylcami.** Wskutek tego do niedawna powątpiewano wogóle o ich istnieniu.

Plemię „Żółtych Liści" jest niesłychanie trwożliwe, kryje się po szałasach, nader pierwotnej konstrukcji, zbudowanych z **gałęzi** wbitych w ziemię. Z chwilą, gdy liście na tych gałęziach zaczynają żółknąć i opadać, opuszczają siedlisko i wędrują dalej. Dokoła swych kryjówek sprawują czujną straż i przy **najsłabszym** szeleście uciekają pospiesznie w **niedostępny** gąszcz lasu. Ucieczka jest ich **jedyną** obroną.

Z PISZCZAN

25. 6. 1931 r.

Z kół czytelników dowiadujemy **się, że nasi** ziomkowie w Piszczanach **znajdują dobre pomieszczenie.** Język polski wszędzie **rozumieją**, a pisma krajowe abonuje **każdy pensjonat** zdrojowy. **Prospekty przez: Biuro Piszczany, Cieszyn.**

Pierwszy cylinder

Po raz pierwszy ukazał się **w r. 1796 na** ulicach Londynu „złoty młodzieniec" w **cylindrze** na głowie. Pierwszy debiut **cylindra wywołał** oburzenie w stolicy. **„Times" pisał:** „Sprawca niepokoju i zbiegowiska **na ulicach został sprowadzony do sądu.** Jego **wysoki**, czarny, lśniący kapelusz, podobny do **rury** komina, stał się przyczyną zbiegowiska, **które** zmusiło policjantów do interwencji i **zaaresztowania sprawcy**". Stare to były czasy i poczciwe. Dzisiaj żadna ekstrawagancja **stroju** i mody nie prowadzi prostą drogą do **sądu**, od najwyżej do rozgłosu.

Grubasy

Naczelny lekarz więzienia **w Kioto (Japonja)** otrzymał dyplom honorowy **uniwersytetu** w Tokio za obronę tezy, iż **„grubasy rzadko** bywają przestępcami, a większość **przestępstw** jest dziełem ludzi chudych". **Oryginalna**, bądź co bądź, teorja doktora japońskiego miała już swojego praojca w Szekspirze, **który** wyraził tę samą opinję w dramacie swym **„Juljusz** Cezar".

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

38 Powieść z r. 1935.

— A Liga Narodów?... — bąknął profesor, jakby z łaski. Starał się bowiem nie traktować poważnie tych elukubracji.

— Ach, Liga Narodów! — parsknął śmiechem Niemiec — Liga Narodów robi co my chcemy i jest w naszem ręku narzędziem do ubezwładnienia innych mocarstw.

— Przemówiła przez pana zachłanność żywiołów nacjonalistycznych i imperjalistycznych... — sarknął z goryczą profesor.

— Jaka zachłanność!? — wrzasnął Niemiec. To jest naszą misja, naszem posłannictwem historycznem. To nie chciwość, nie zachłanność, to nieraz wręcz poświęcenie. Professorchen! Niech pan zastanowi się i uwzględni, ile w ciągu ubiegłego dwunastolecia... ile miljonów, miljardów włożyliśmy w korytarz gdański. Ile systematycznej pracy, ile wysiłków dyplomatycznych!

— To musi się nam wrócić z procentem. Zapracowaliśmy na to ciężko.

— Tych imperjalistycznych zakusów na polskie Pomorze nie dzieli z nacjonalistami ani centrum ani lewica waszego parlamentu.

— Was?! — wrzasnął znów Niemiec sardonicznie. — Profesorku, niech kto mi pokaże Niemca, który w gruncie rzeczy nie podzielałby tego poglądu... Oczywiście, jeden kuchta piecze baraninę w taki sposób, inny inaczej, jeden podaje ją na stół w takim, inny w innym sosie. Bądź jak bądź, wszakże odkryjesz, że to baranina, he, he... Jesteśmy jednomyślni! Do tej mety, do Wisły, do waszego Gdingen, pielgrzymujemy wszyscy od szeregu lat. W ostatniej chwili pójdą z nami chętnie nawet komuniści.

— A pacyfiści?

— Ach, Professorchen, niech pan zostawi w spokoju tych nieboraków. Oni nie wchodzą w rachubę... Na, ja nie należę jednak do szowinistów, co pragnęliby zgładzić ich ze świata. Nie! Niema takiego półgłówka, którym mądry rząd nie mógłby posługiwać się skutecznie dla swych celów. Z ich pomocą rząd inscenizował ten wspaniały kongres! he, he!...

— Dlaczego? — wtrącił szeptem profesor, a Niemiec roześmiał się w głos serdecznie. Śmiał się długo, klepał profesora po kolanie. Wreszcie chwycił pierwszy z brzegu kielich wina.

— Na zdrowie pana profesora!

A nieszczęsny profesor, udręczony jakby na torturach, czuł, że ziemia usuwa się z pod jego nóg, że wszystko w nim wre i przewraca się do góry nogami.

— Więc według pańskiego mniemania, tylko pacyfiści jedni wyłączają się z koncertu tych rzekomo jednomyślnych żywiołów zaborczych?

— Nie! I pacyfiści nie stanowią wyjątku, nie są stadkiem czarnych owiec! — zawołał poseł bardzo dumny z zespolenia wszystkich żywiołów pod hasłem odwetu. Za konieczny występ do ugody z Polską i do pokoju wszechświatowego uważają oni zwrócenie nam Pomorza, naszych niemieckich Marchji wschodnich.

— Pan się myli!

— Nie! Gdyby było inaczej, pacyfiści nie pozwoliliby się w tym momencie użyć przez rząd do urządzania tego kongresu, na którym zresztą słyszał pan chyba niemało o granicy polsko-niemieckiej... Rozmawiałem z nimi o tem wielokrotnie. Z doktorem Quidde'm i innymi. Są to pacyfiści. Pięknie. Ale, Professorchen, są to także... Niemcy...

Tu poseł wymienił kilku czołowych pacyfistów, a serdecznych przyjaciół prof. Rybickiego, przytoczył ich orzeczenia, powołał się także na pewne zdania w ich rozprawach i — rozbroił, pognębił utopistę, który przyparty do muru, ozwał się gromkim tonem:

— A zatem pan chce wojny; Bo my nie oddamy ani piędzi ziemi, ani jednej morgi pogranicznej...

Na to poseł skoczył od niego torsem.

— Was? Krieg wollen Sie haben?... Wojny zachciewa się wam z nami? — zachichotał szatańsko i, klepiąc profesora po kolanie, rzucił szyderczo: Na, Professorchen, dann sollen Sie was erleben! To doczeka się pan ładnych rzeczy!... Radosnej wojenki, ha! ha! Tej zdawna upragnionej wojenki, w której znów nareszcie poczujemy się mężami Germanji, poczujemy sobą... Wy, jak to stwierdził Bismarck, jesteście nacją żeńską. Nie rozumiecie przeto, co za radość kipi i wre w żyłach narodu w godzinie, gdy danem mu jest uświadomić sobie nagromadzone w organiźmie moce, ognie i żądze triumfu... Jako nacja żeńska musicie dla własnego dobra poddać się buławie mężczyzny... Krieg, ja, Krieg! ha! ha! Gotowi jesteśmy do wojny z wami od — aby nie skłamać, od roku 1925, i każdy prawy Niemiec żył przez te lata nadzieją, że... Es kommt der Tag... Że stary niemiecki bóg da nam znów w rękę miecz... święty miecz... Niech djabli biorą dyplomację! Dosyć tego. Już nam to stanęło kością w gardle przez te wszystkie lata niewoli. Teraz nareszcie... pogadamy po niemiecku...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gospodarkę Torunia bada już specjalna Ministerjalna Komisja Lustracyjna

Oto rezultat naszej kampanji: Komisja z P. Inspektorem Ministerjalnym Czerwińskim zbada samorząd toruński

Pismo nasze idąc po linji obrony interesów **miasta** i obywateli, od dłuższego czasu prowadziło merytoryczną, opartą na cyfrach i konkretnych danych kampanję **przeciwko złej gospodarce** **urzędu miasta Torunia.** Wbrew twierdzeniom partyjnej prasy, doszukującej się momentów politycznych w naszej krytyce, twierdzimy, że

staliśmy i stoimy stale na objektywnej podstawie gospodarczych warunków gminy toruńskiej,

i materjały nasze po sumiennem zbadaniu i skontrolowaniu, poddawaliśmy częstokroć ocenie fachowców samorządowych, zupełnie politycznie nie zaangażowanych.

Ale przypatrując się kilkuletnim rządom obecnych „mandarynów“ miejskich zwłaszcza tych płatnych funkcjonarjuszy miasta, dochodzimy do wniosku, że **prasa** którąby milczała mając tyle materjału krytycznego do dyspozycji, ta chyba jest **prasą zależną**, prasą o nałożonym **kagańcu** zmuszającym ją do milczenia, skoro dygnitarze zasiadający na wysokich urzędach miejskich, są równocześnie członkami Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej wydającej takie pismo, które nawet w obronie „bycla samorządowego“ i „wścieklizny miejskiej“ stawać musi..., bo mu to nakazują „mandaryni“, więc piszczą, a matłoszą...

Straszliwe porównanie

Dla każdego mieszkańca stolicy województwa pomorskiego jest rzeczą wiadomą jak wspaniale wyposażonem jest miasto Toruń w dobra i majątki własne. Własne lasy o obszarze 5000 ha., folwarki miejskie, rzeźnia port nadbrzeże, elektrownia i gazownia kolej elektryczna, domy czynszowe wodociągi itd. itd. to **bogactwo wartości około 50 miljonów złotych**, które dobrze administrowane musiałoby dawać czysty zysk i dalszą rozbudowę gminy.

Miasto w chwili przejęcia b. pruskiej dzielnicy przez Polskę było o minimalnem zadłużeniu, jakieś miljon zł. długu o oprocentowaniu przeważnie... 4 procent.

Co się stało po tej „siedmiolatce“ obecnych „mandarynów“?

Opierając się na cyfrach z końca 1930 r. stwierdzamy że obdłużenie miasta przekroczyło w r. 1930 8 miljonów zł.

A gdy w r. 1924 oprocentowanie i amortyzacja długów wynosiła 30.000 zł. w r. 1925 127.851 zł., to w r. 1930 wynosiła 610.396 zł. czyli 2034 proc. stanu z r. 1924.

Koszta administracji wedle obliczenia fachowców wzrosły w porównaniu do roku 1924, gdy wynosiły — 88.692 zł. do niesłychnej sumy blisko półtora miljona zł.

CZYLI ZWYŻKA WYNOSI PRZESZŁO 1500 PROC.

To już jest **gospodarka rabunkowa**, której dalej tolerować prasa niezależna nie mogła i nie będzie!

Cyfry powyższe stanowią tak surową ocenę obecnego stanu w gospodarce miejskiej, iż milczeć dłużej nie mógłby nikt, komu interesa miasta i jego obywateli, a nie interes kliki przyjaciół politycznych leży na sercu.

Apelowaliśmy i kołataliśmy do władz nadzorczych samorządu toruńskiego, które **dziwnie długo** — **naszem zdaniem — tolerowały ten stan gospodarki miejskiej.**

Mamy wrażenie jednak, że nasze utyskiwania, nasze „napaści“, jak **to się** mówi w języku „mandarynów“, **nasza** kampanja prasowa nie poszła na marne:

Dowiadujemy się, że w dniu **wczorajszym** przybyła z Warszawy

SPECJALNA MINISTERJALNA KOMISJA LUSTRACYJNA

z inspektorem ministerjalnym p. Czerwińskim na czele, która na zlecenie władz wojewódzkich, jako instancji nadzorczej samorządu toruńskiego, przeprowadzi szczegółową analizę gospodarki miejskiej, i zbada tę gospodarkę wszechstronnie.

Jak nas informują, do komisji lustracyjnej powołani zostaną ponadto fachowcy z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, którzy poddadzą sumiennemu zbadaniu wszystkie działy gospodarki m. Torunia. a

W ten sposób kończy się nasza **rola** prasy, nawołującej do oczyszczenia stosunków panujących w tej gospodarce miejskiej i usanowania całokształtu systemu dotychczasowych rządów „mandarynów“.

Oczekujemy na wyniki ministerjalnej lustracji!

Kości 25 obrońców Woli w oplotach stuletniego drzewa

Jest w Warszawie szmat ziemi, przeobficie zroszony krwią polskich żołnierzy, którzy z bohaterskim gen. Sowińskim na czele, padli tu w walce z najeźdźcą.

Zbytecznem mówić, że jest to miejsce koło kościółka na Woli.

W niewiele lat po upadku powstania listopadowego, święty dla Polaków skrawek ziemi został zamieniony, celowo, na cmentarz prawosławny. Na zniwelowanej wspólnej mogile żołnierzy polskich — pogrzebano ich tuż przy kościółku, — wyrosły marmurowe grobowce dygnitarzy rosyjskich i niejednokrotnie, jakby na urągowisko sprawiedliwości dziejowej, — grobowce zdobywców Warszawy.

Po latach nawet wskazać nie umiano, gdzie kryją się śmiertelne szczątki jej obrońców.

Ale przyszedł czas, że wydziedziczony kościołek odzyskał okalający go teren. Buduje się na nim obecnie plebanję.

Przy wznoszeniu fundamentów łopata kopacza natrafiła na czaszkę ludzką. Ostrożnie zaczęto szukać i wkrótce odkopano cały szkielet.

Leżący obok zardzewiały karabin, którego kolba, nie wiedzieć dlaczego, tylko w górnej swej części przegniła, mówił, że to żołnierski szkielet.

Medalik z Matką Boską na zbutwiałej wstążeczce, na szyi szkieletu zachowany wskazywał, że to polski żołnierz.

Odnalezione wśród szczątków munduru guziki dowodziły, że to żołnierz 8 p. p. linjowej. A ten pułk właśnie bronił Woli.

Wszczęto dalsze poszukiwania i wkrótce odkopano jeszcze dwadzieścia cztery szkielety, ułożone w 4 rzędy.

Wszystkie — szkielety żołnierzy polskich.

Obok nich znaleziono kule armatnie, drobne monety polskie z różnych epok i sporą ilość kul karabinowych. Nie zdążyli ich wystrzelić.

Szkielety znajdowały się głęboko w ziemi. Nad nimi wznosiły się grobowce rosyjskie, rósł olbrzymi kasztan.

Widocznie posadzony jeszcze na świeżej mogile polskiej, głęboko zapuścił korzenie i, chciałoby się powiedzieć, miłośnie niemi oplótł kości żołnierskie. Z trudem mozolnie wyrywano je z ich objęć.

Doczesne szczątki obrońców Warszawy złożono w czterech trumnach, z zachowaniem ceremonjału religijnego, pogrzebano je na miejscu, gdzie stała naczelna baterja, obok spoczywających już tam 15-tu poprzednio wykopanych szkieletów.

Na mogile postawiono krzyż, na którym napis głosić będzie, że tu złożono kości 25 żołnierzy 8 p. p. linjowej, poległych przy obronie Warszawy.

Wszystkie wykopane przedmioty oddano do Muzeum Wojska.

Niemiec o Polsce

Berliner Boersen-Courier zamieszcza artykuł **prof. Fryderyka Kuerbsa „Polens Aussenhandel“**, który jest rozdziałem z książki, poświęconej zagadnieniom państwowym i gospodarczym Polski i państw bałtyckich. Autor stwierdza, że Polsce w dużym stopniu udało się osiągnąć niezależność gospodarczą przez rozbudowę po wojnie własnego przemysłu. — Stosunkowo niewielki handel zewnątrzny Polski tłumaczy się tem, że posiada ona **pomyślną równowagę między przemysłem a rolnictwem** i nie musi opierać się całkowicie na rynkach zagranicznych.

Z za kulis posunięć Berlina

Korespondent dyplomatyczny „The Daily Herald“ donosi, że deklaracja Hoovera została poprzedzona alarmującą depeszą Hindenburga, że finansowe i ekonomiczne załamanie się Niemiec jest kwestją **zaledwie kilku dni i że tylko Ameryka może uratować całą sytuację.** Rząd niemiecki w ostatnim tygodniu znalazł się podobno w takiej sytuacji, że nie miał na zapłacenie **pensji funkcjonarjuszom państwowym i stanął wobec konieczności inflacji.**

Pałac Sowietów na miejscu katedry Zbawiciela

Słynna katedra Zbawiciela w Moskwie ma być zburzona, a na jej miejscu stanie pałac sowietów, w którym będą się odbywały kongresy rad sowieckich, kongresy komunistów i inne gromadne zjazdy oraz zebrania. Katedra została wzniesiona na początku ubiegłego stulecia na pamiątkę pożaru Moskwy w pobliżu Kremla i ma kształt greckiego krzyża. Cztery złote kopuły zdobią jej ramiona a pośrodku wznosi się kopuła największa, również złota. Świątynia może pomieścić 7000 osób

Przemysłowiec żydowski szantażuje skarb państwa

Gdy wierzyciel żąda zwrotu długów — Widzowska Manufaktura pozbawia pracy 6.000 robotników

W jednym z najbliższych dni zamierza Widzewska Manufaktura unieruchomić swoje fabryki i pozbawić pracy około 6.000 robotników.

Podłoże całej sprawy okazało się bardzo charakterystyczne.

Oto dostawcą surowca dla Widzewskiej Manufaktury była włoska firma „Sigmat“. Firma ta znalazła się w wielkich trudnościach płatniczych i **wreszcie podobno zbankrutowała.** Likwidatorzy firmy „Sigmat“ zażądali podobno od swego dłużnika, t. j. od Widzewskiej Manufaktury zwrotu **należności, sięgających bardzo poważnych sum.**

Widzewska Manufaktura zareagowała na to w formie równie oryginalnej jak i niezwykłej. Oto... **wypowiada pracę swym robotnikom!** Poprostu: **wierzyciel żąda zwrotu długów? — Zamykam fabrykę...**

Oczywiście na ten wybieg, rzucający **na bruk 6 tysięcy robotników** — w stosowny sposób zareagowało, jak się dowiadujemy **ministerstwo przemysłu i handlu,** nie mogąc pogodzić się z tem, aby takie zwyczaje przyjęły się u nas w kraju.

Wezwało więc prezesa Widzewskiej Manufaktury i **kategorycznie zażądało cofnięcia wymówień robotnikom.**

Na to jednak reprezentant Widzewskiej Manufaktury T. Kon postawił sprawę również oryginalnie jak i niezwykle: oto postawił za warunek, że **cofnie wymówienia robotnikom i dalej będzie prowadził fabrykę, jeżeli... rząd polski da włoskiej firmie gwarancję za obligacje Widzewskiej Manufaktury.**

Oczywiście o takiem wplątaniu skarbu państwa **w sferę prywatnych interesów mowy być nie może i rząd z całą stanowczością wypowiedzieć się musi przeciwko takim wprost rewolwerowym metodom: albo gwarancje skarbu państwa, albo zamknięcie fabryki i rzucenie na bruk 6-u tysięcy robotników.**

Gdyby bowiem takie metody zagnieździły się u nas, stałyby się wkrótce ponętnem źródłem coraz **częstszych wymuszań na skarbie państwa,** co wcale nie leży w interesie ani rodzimego handlu ani obywateli państwa.

Taki jest stan faktyczny całej afery Widzewskiej Manufaktury, która posłużyła endeckiemu „Słowu Pomorskiego“ do alarmującej notatki p. t.: „Kominy fabryk przestają dymić“, a w której nie ma zupełnie mowy o bezczelnej propozycji żydowskiego przemysłowca.

Niewątpliwie, że czynniki miarodajne poskromią niezdrowy apetyt p. Kohna i nauczą go polskiej kalkulacji.

Niewinna zabawka w czasie pokoju



Czołg amerykański druzgocze stary samochód, jak pudełko zapałek. Jest to próba wytrzymałości tej strasznej broni w czasie wojny.

HUMOR

DOBRY UCZYNEK

— *Dzisiaj spełniłem dobry uczynek.*

— *Bardzo pięknie, mój chłopcze, a cóż takiego zrobiłeś?*

— *Dwaj pasażerowie pędzili na dworzec, by zdążyć na pociąg. Poszczułem na nich psa i udało im sie wpaść jeszcze do wagonu.*

Pod znakiem troski o dalsze prace badawcze na morzu

odbyło się walne zebranie członków Nauk. Instytutu Rybackiego

We wtorek, dnia 23 b. m., odbyło się w Gdyni w lokalu Morskiego Urzędu Rybackiego walne zebranie członków Naukowego Instytutu Rybackiego. Obradom przewodniczył prof. Michał Siedlecki z Krakowa, prezes Naukowego Instytutu Rybackiego.

Głównym tematem obrad były sprawy budżetowe. Walne zebranie zatwierdziło bilans Instytutu za rok ubiegły i przyjęło budżet na rok przyszły.

Przy tej okazji zebranie dało wyraz swej trosce o dalsze prace Instytutu, który posiada własny statek badawczy i prowadzi szereg prac badawczych, mających zarówno naukowe jak i praktyczne znaczenie. Jeżeli Naukowy Instytut Rybacki nie otrzyma subwencji, to będzie musiał zawiesić swe dalsze prace w tym zakresie. Byłoby to ciężką krzywdą, przedewszystkiem dla naszego, organizującego się dopiero na większą skalę rybołówstwa morskiego, w stosunku zaś do naszych zobowiązań międzynarodowych w zakresie badania morza byłoby podrywaniem naszego autorytetu. Polska — jak wiadomo — należy do Międzynarodowej Rady Badań Morza i z tego tytułu musi prowadzić powierzony sobie zakres prac, przyczyniając się narówni z innymi członkami Rady do pogłębiania ogólnych wiadomości o morzu.

Z tych względów nie do pomyślenia jest, aby tego rodzaju pożyteczna działalność Instytutu miała ulec przerwie z powodu braku — zresztą stosunkowo skromnych — środków materjalnych.

Walne zebranie członków Instytutu poprzedzone zostało zebraniem zarządu tej instytucji, które się odbyło w poniedziałek, 22 b. m. (t.)

Wreszcie na wakacje



Już rozpoczęły się wyjazdy młodzieży szkolnej do domów, na kolonje wakacyjne i obozy harcerskie. Precz z książką i nauką, na parę tygodni jedziemy używać słońca powietrza, kąpieli i sportu.

Kącik gospodyni

Smażymy, smażymy

Tak się już składa na świecie, że sezon, dla jednych martwy i zgoła ogórkowy, dla innych jest okresem najbardziej wytężonej pracy.

Ogrodnicy i właściciele plantacyj ogórkowych zacierają ręce wtedy, kiedy biedni reporterzy pocą się, odgrzewając po raz setny historję o przysłowiowym wężu morskim. Zresztą — dziś wąż morski nikogo już nie bawi, a nawet lot w stratosferę na krótko tylko zdołał utrzymać w napięciu uwagę czytelnika. Coraz szybsze tempo życia, pogoń za aktualnością sprawia, że wczoraj — nie istnieje. Obchodzić może najwyżej to, co dzieje się dziś, lub co będzie jutro.

Tak, tak, drogie panie — należy myśleć o jutrze. Czasy są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a odżywianie jest podstawą zdrowia. Trzeba tylko racjonalnie ułożyć sobie budżet i pogodzić go z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego, dać maximum pierwiastków odżywczych. Nie ilość, ale jakość decyduje o pożywności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem — owoców wbród, zwłaszcza przy tegorocznym urodzaju truskawek. Nie są zbyt drogie, można ich jeść dużo, a wiadomo wszak, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawołanie owoców ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu, lub zarabiających na mieście, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeśli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o zapasach na zimę, które bardzo się nam opłacą.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możności budżetowych, najłatwiej i najtaniej wypadają marmelady i dżemy (jam'y). Marmelady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogich słoików — wystarczą zwykłe gliniane garnki. A cóż to za zdrowe i pożywne śniadanie dla dziecka — bułka z marmeladą!

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglji, jest przetworem owocowym, który i u nas zaczyna bardzo wchodzić w użycie. Charakterystyczną jego cechą jest to, że całe owoce są jakby zaduszone w gęstawej marmoladzie z przetartych owoców lub w galaretce. Posiadają przytem jedną wyższość nad marmeladą, a mianowicie nie wymagają tak długiego smażenia, wystarczy 20 minut, przez co nie tracą swych witaminowych własności. Cukru idzie do dżemu nieco więcej, niż do marmelady, dzięki czemu jest zdrowszy i posilniejszy. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców, np. truskawkowo - agrestowo lub porzeczkowo - agrestowe. W tym roku trzeba będzie robić raczej te ostatnie, a truskawkowe oddzielnie, ponieważ truskawki wyprzedziły wszelkie inne owoce. A spieszmy się — ogrodnicy przepowiadają, że truskawki wkrótce się skończą, wobec szalonej obfitości i jednoczesności dojrzewania. A zima długa, długa....

M. Z.

Sępolno

— **Katastrofa motocyklowa.** W Sępólnie miała onegdaj miejsce katastrofa motocyklowa, której ofiarą padł niej. Frąckowski. Przebieg katastrofy był następujący:

Pewien gdański wojażer pozostawił przed pewnym domem motocykl. Fr. pragnął sobie urządzić przejażdżkę po mieście i niepostrzeżenie umknął motocyklem i przed dworcem wjechał z całą siłą na przydrożne drzewo; skutki zderzenia były fatalne. Motocykl został doszczętnie strzaskany. Frąckowski doznał złamania kilku żeber, dwukrotnego pęknięcia czaszki oraz odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. W stanie beznadziejnym odwieziono go do lecznicy w Więcborku.

Rozwój chłodni portowej w Gdyni

Chłodnia Portowa w Gdyni rozwija się coraz pomyślniej. W porównaniu z rokiem ubiegłym obroty chłodni zwiększyły się kilkakrotnie. W chwili obecnej stan załadowania chłodni masłem, jajami i mięsem wynosi z górą 80 proc. ogólnej pojemności chłodni, co zaliczyć należy do liczb rekordowych, zważywszy, że chłodnia jest w stanie pomieścić jednorazowo 700 wagonów różnych towarów. Wzrastający rozwój chłodni gdyńskiej świadczy najwymowniej o potrzebie jej istnieniu.

Doroczne walne zgromadzenie P. T. R.

Wobec przewidywanego wcześniejszego rozpoczęcia się żniw w tym roku, oraz ze względu na przypadające 4 lipca rb. uroczystości w Poznaniu odsłonięcia pomnika b. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego, w których wezmą udział pan Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd; a także uwzględniając potrzebę jaknajdalej posuniętej oszczędności, zaszła konieczność zmiany pierwotnego programu walnego Zgromadzenia PTR wyznaczonego na dzień 3 i 4 lipca celem skoncentrowania obrad Walnego Zgromadzenia na jeden dzień i to mianowicie na piątek 3 lipca **1931 roku doroczne walne zgromadzenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu** wobec tego odbędzie się **w piątek dnia 3 lipca 1931 r. w sali Dworu Artusa** (Stary Rynek).

Porządek Dzienny:

Godz. 9: Msza św. w kościele Panny Marji.

Godz. 10: 1) **Otwarcie walnego zgromadzenia** i przemówienie prezesa P. T. R. p. **Jana Donimirskiego**; 2) sprawozdanie roczne PTR — dyr. p. **Otmianowski**; 3) sprawozdanie finansowe i przedłożenie budżetu przez prezesa komisji budżetowo-rewizyjnej p. Lamberta; 4) wybory do zarządu Głównego w miejsce członków ustępujących; 5) ustalenie wysokości składek na rok 1932-33; 6) podział walnego zgromadzenia na sekcje.

Godz. 12—14: Przerwa obiadowa.

Godz. 14—17: Zebrania sekcyjne.

Godz. 17: 1) Odczytanie i uchwalenie rezolucyj przygotowanych przez sekcje.

Godz. 17.30: przemówienie p. Fudakowskiego prezesa Związku Organizacyj Rolniczych Rzp. Polskiej na temat: „Kryzys rolniczy w Polsce w świetle położenia gospodarczego, międzynarodowego"; 3) dyskusja; 4) wolne wnioski; 5) zamknięcie walnego zgromadzenia.

Według statutu PTR udział w Zgromadzeniu z prawem głosu biorą: Członkowie Zarządu Głównego PTR, Zarządów Powiatowych PTR, prezesi kółek rolniczych i delegaci kółek rolniczych, członkowie komisyj wydziałowych i delegaci członków nadzwyczajnych.

Legitymacje dla delegatów kółek rolniczych będą przesłane na ręce pp. prezesów kółek rolniczych. Uczestnikom walnego zgromadzenia przysługuje zniżka kolejowa w wysokości 50 proc. ceny biletu powrotnego. Zaświadczenia na ulgowe przejazdy koleją wydawać się będzie przy wejściu na salę obrad walnego zgromadzenia w Toruniu w Dworze Artusa.

Ze względu na ogólny kryzys rolny Zarząd główny PTR w roku bież. w drodze wyjątku uchwalił, celem zamanifestowania ciężkiej sytuacji rolnictwa, nie **urządzać uroczystego pochodu** ze sztandarami, odbywającego się rok rocznie z kościoła do sali posiedzeń. Wobec czego prosimy Zarządy kółek rolniczych nie przywozić sztandarów.

Jeszcze w sprawie Banku Stadthagen

Zapowiedziana na dzień wczorajszy decyzja Sądu w sprawie uchylenia 3 miesięcznego nadzoru Bankowi Stadthagen została odroczona do soboty, dnia 27 b. m. Powodem odroczenia decyzji była niemożność zapoznania się w tak krótkim czasie całkowicie z olbrzymim materjałem dotyczącym powodów zawieszenia przez Bank Stadthagena wypłat.

Miłe złego początki

Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko red. odpowiedzialnemu „Dziennika Kujawskiego" p. Michałowi Gorzelakowi i red. odp. Kujawischer Bote" p. Maertinowi oskarżonym o rozpowszechnianie drukiem fałszywych wiadomości o komendancie P. P. p. Kamienieckim w związku z znanemi zajściami w Trzemesznie.

Oba pisma podały z rozmysłem fałszywą wiadomość jakoby przeciwko p. Kamienieckiemu wniesiona została skarga o krzywoprzysięstwo.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodego skazał redaktorów odpowiedzialnych obu pism po miesiącu więzienia każdego z zawieszeniem kary na 3 lata i ponoszenie kosztów postępowania.

Gruczno

— **Nauczycielstwo potępia secesjonistów z pod znaku ks. Wryczy.** Nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu Gruczno zebrane na ostatniej konferencji rejonowej jednogłośnie potępiło szkodliwą dla obrony granic i całości Rzeczypospolitej akcję secesjonistycznych towarzystw wojackich tut. okolicy i postanowiło zerwać współpracę z tem zaślepieniem partyjnem wykolejonemi placówkami wryczowsko - endeckiemi.

— **Wycieczka nauczycielstwa.** Po konferencji nauczycielstwo urządziło wspólną wycieczkę rowerami do historycznych i nadzwyczaj pięknie położonych miejscowości: Topolna, Starogardu i Chełmna, krzepiąc się tem duchowo i fizycznie w pełni harmonji i miłych wrażeń przecudnego krajobrazu tych okolic.

— **Endecja znów burzy.** Po doznanej na tut. terenie znacznej porażce przy ostatnich wyborach menerzy endeccy Mazur - Sołtysiak znów się tu zjawili i za poparciem i pod opieką miejscowych księży urządzili zebranie w przedostatnią niedzielę po nabożeństwie. Niemało jednak się zawiedli, gdy po 2-tygodniowej reklamie zebrało się na sali zaledwie kilkadziesiąt nieorjentujących się i sensacji żądnych gapiów wiejskich. Na próby tumanienia dał odprawę tym łapichłopom endeckim p. Starczak, polecając im wreszcie odkryć maskę faryzeuszowskiej obłudy i egoizmu, a przystąpić do pracy rzetelnej dla Polski. Inni znów piętnowali rozbijacką robotę endecką wśród Wojaków. Spokojni naogół obywatele tutejsi życzą sobie spokoju i rzetelnej pomocy, a nie burzy i tumanienia endeckich darmozjadów.

Widz.

Humor

PODRÓŻ POŚLUBNA.

Blum spaceruje na brzegu w Monte Carlo. Znajomy spotyka go i pyta: — Co słychać, Blum, skąd się tu wziąłeś?

— Ożeniłem się, mój drogi i wyjechałem w podróż poślubną.

— Doskonale. Winszuję ci. A gdzie żona?

— Ona została w domu.

— Jakto? w domu?

— Naturalnie. Przecież ktoś musiał zostać w sklepie.

KRONIKA

sobota 27 czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Jana i Pawła
Sobota Władysława

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek dnia 26 bm. teatr nieczynny

W sobotę dnia 27 bm. o godz. 20 premjera wielkiej rewji pt. „Podróż dookoła świata". — Wspaniałe to widowisko będzie napewno atrakcja sezonu letniego. Z wybitniejszych numerów zaznaczyć trzeba: „Nenufary", „Światła wielkiego miasta", „Hallo Ameryka", „Sztubaki", „W świątyni wschodniej", „Kwiat jabłoni", „Jak się kto upija" i t. d. oraz dwa efektowne finały „Citroen' i „Na toruńskiej plaży". Udział biorą pp. Leonowicz, N. Wilińska, Czerniawska, Grossówna, Kopczyńska, Zdzitowiecki, Olędzki, Józefowicz, Jaworski, Gliński.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) ostatni raz przemiła „Dzikuska" (Najdroższa moja Pedż) z p. Porębską w tyt. roli. Wieczorem piękna sztuka G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf".

W poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) ostatni raz „Roxy", wieczorem ostatni raz „Krysia Leśniczanka".

Repertuar kin.

Światowid — „Postrach salonów".
Palace — „Z Byrdem do Bieguna Południowego".
Corso — „Krew na śniegu".
Mars — „Postrach Singapuru"

Z miasta

— **Na kolonje letnie ZOKZ** dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich złożyli na konto PKO nr. 206229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ ofiarę w kwocie 55 zł Pomorskie Towarzystwo Rolnicze z Torunia i 2 zł dr. Sokołowski z Wejherowa.

— **Dancing Rodziny Wojskowej w Esplanadzie.** Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej urządza dnia 1 lipca o godzinie 21-ej dancing w Esplanadzie. Dochód przeznaczony na cele społeczne.

— **Zakończenie kursu pływania.** W niedzielę dn. 28 bm. o godz. 15 na pływalni garnizonowej odbędzie się zakończenie kursu przodowników pływania dla podoficerów całego terenu O K VIII z następującym programem: pływanie na 50 m. st. crawla, na 100 m. st. klasycznym, na 200 m. st. dowolnym, sztafeta 5X50 lewy contra, prawy brzeg Wisły O K VIII. lekcja pokazowa jazdy kajakami, ratownictwo, pokaz pływ. st. crawla i klasycznym, nurkowanie. Na zakończenie rozdanie świadectw i dyplomów.

— **Wycieczka do Otłoczyna.** WCZS Gryf urządza w poniedziałek 29 bm. wycieczkę do Otłoczyna. Wyjazd statkiem o godz. 13 z przystani przewozu przez Wisłę, powrót o godz. 21. Bufet na statku. Koszt wycieczki 1 zł. Zapisy do dnia 27 przyjmuje kpt. Brózda, kadra 8 baonu sanitarnego i p. Kwieć — W. Garbary, zakład fryzejrski.

— **„Wyprawa Byrda" po cenach zniżonych dla dzieci i młodzieży.** Dyrekcja kina Palace chcąc umożliwić obejrzenie wielkiego i niezwykle interesującego filmu pt. „Z Byrdem do Bieguna Południowego" także dla dzieci i młodzieży wyświetla tenże film dziś w piątek o godz. 5 po cenach zniżonych (30 gr. dla dzieci i młodzieży szkolnej). Wspaniały dokument genjuszu i bohaterstwa ludzkiego jakim jest film „Z Byrdem do Bieguna Południowego" winni zobaczyć wszyscy dorośli i młodzież.

Film ten dziś w piątek wyświetla się poraz ostatni.

— **Obfity plon aresztowanych.** Dnia 24 bm. przytrzymany został w Toruniu Kazimierz Pentkowski z Witkowa w pow. gnieźnieńskim, z zawodu robotnik, oskarżony o podburzanie do gwałtów. Przytrzymanego odstawiła policja do dyspozycji prokuratora przy S. O w Toruniu.

Pozatem przytrzymano dnia 24 bm. w Toruniu 2 osoby jako podejrzane o kradzież. 2 kobiety za wałęsanie się po ulicach i uprawianie nierządu zarobkowego, 1 mężczyznę za nadużycie alkoholu i awantury oraz 2-ch małoletnich jako zbiegłych z domu rodziców.

— **16 przestępstw w jednym dniu!** Dnia 24 bm. zgłoszono w Toruniu 4 wypadki drobnych kradzieży, oraz spisano 7 doniesień za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych i 3 doniesienia za zakłócenie spokoju publicznego.

Ruch towarzystw

— **Zebranie Zw. Związków Zawodowych.** Niniejszem podajemy wszystkim oddziałom Związku Związków Zawodowych na terenie miasta Torunia do wiadomości, że zebranie ogólne odbędzie się w piątek dnia 26 bm. w sali Wiktorja przy ul. Grudziądzkiej. Początek o godz. 18. Na zebrane przybędą referenci pozamiejscowi. Wstęp mają oprócz członków, sympatycy, których wprowadzą członkowie. Ze względu na ważność zebrania liczny udział bardzo pożądany.

— **Związek Optantów** koło Toruń urządza w niedzielę dnia 28 czerwca 1931 o godz. 16 miesięczne zebranie w salce klubowej p. Kadukowskiego przy ulicy Kopernika 26, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd. Zebranie zarządu o godz. 15. — Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi** odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Warszawskiej 14 I p. we wtorek dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 17 z nast. porządkiem obrad: Zagajenie; wybór prezydjum zebrania; odczytanie protokółu z walnego zebrania r. 1930: sprawozdanie opisowe zarządu głównego za czas od 1. 4. 1930 — 31. 3. 1931; sprawozdanie oddziału grudziądzkiego i chełmińskiego; sprawozdanie kasowe centrali; sprawozdanie komisji rewizyjnej: uchwała dotycząca absolutorjum; wybór komisji rewizyjnej na 1 rok; wolne głosy i wnioski. O liczny udział członków Towarzystwa i sympatyków prosi Zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu** odbędzie się we wtorek, dnia 30 czerwca br. o godz. 20 w małej sali Dworu Artusa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie — prezes Towarzystwa Przyjaciół; 2) sprawozdanie z działalności dotychczasowego zarządu; 3) referat: Związek Strzelecki na Pomorzu w dobie obecnej, 4) zapisy nowych członków, 5) wybór nowego zarządu, 6) wolne wnioski.

— **Baczność śpiewacy „Dzwon"!** Dziś w piątek, punkt. o g. 20 odbędzie się nadzwyczajna lekcja śpiewu w sali hotelu Mazowieckiego. O punktualne przybycie wszystkich druhów prosi Zarząd.

Na marginesie zwiedzania Torunia

Od jednego z czytelników pisma naszego otrzymaliśmy poniższe uwagi.

Wobec wzmianki w poczytnem piśmie W. Panów o wycieczce Polaków z Ameryki do Poznania na odsłonięcie pomnika Wilsona, jest rzeczą niewątpliwą, że będą chętni zobaczenia stolicy Pomorza — Torunia w tej czy powrotnej drodze — via Gdynia.

Ponadto cała masa wycieczek zwiedza latem Toruń, nie mówiąc już o wioślarzach, którzy zmierzają wodą na regaty do Bydgoszczy. No i cała, cała masa wycieczek która latem do nas zawija.

Trza „im" coś pokazać w Toruniu. Ale co???...

Bo stary godny widzenia Ratusz, Dwór Artusa, brama na Bydgosk. Przedmieściu, historycz. bramę Żeglarską itd. to wszystko jest dosłownie oblepione babami, wozami, kartoflami, szpinakiem i kapustą w każdy wtorek i piątek.

A przecież jest rzeczą zupełnie możliwą że dana wycieczka przybędzie właśnie w dany wtorek lub piątek.

W swoim czasie, po przegranej „batalji" o oczyszczenie Rynku Staromiejskiego, bronionego tak bardzo przez pewien organ z ul. Katarzyny — władze miejscowe, oznaczyły pewną linję demarkacyjną **poza tę linję nie wolno** było babom i kartoflom (?) **przekraczać** tj. posuwać się do poczty, do Artusa i ku przeciwnej stronie.

Tak było narazie!

Obecnie przekupki stale się liczbowo uzupełniają, w myśl zasady:

„Jeszcze i ja się tu zmieszczę!"

Sytuacja tak się obecnie przedstawia że jest „po dawnemu".

Coraz więcej przybywa przekupniów pod Magistrat, coraz więcej rozkłada się straganów.

Cóż więc pokazać wycieczkom???

Stanowczo nie wolno uzupełniać liczby przekupniów na Rynku Staromiejskim a kierować ich na rynek Nowomiejski, który świeci pustkami w dzień targowy, już choćby gwoli wycieczek, które będą w Toruniu, gwoli pozostawienia „skrawka" miasta z częścią reprezentacyjną.

Z życia harcerzy pomorskich

Ofenzywa harcerstwa na młodzież, postanowiona na 2 ostatnich walnych zjazdach Związku Harcerstwa Polskiego na Pomorzu — dotychczas mało się zaznaczyła. Z kół poważnych działaczy harcerskich dowiadujemy się, że stan ten ulegnie niebawem radykalnej zmianie. Powrócił bowiem do Torunia po dwuletnich studjach w Szwajcarji i Francji komendant chorągwi pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego druh harcmistrz Wilhelm Słaby, jeden z najzasłużeńszych działaczy polskiego ruchu skautowego i znany szeroko na naszym terenie organizator pomorskiego harcerstwa. Prof. Słaby za wybitną pracę na niwie harcerstwa oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odznaczony został w swoim czasie Złotym Krzyżem Zasługi.

Działacza harcerskiego tak wysokich zalet witamy na terenie naszym z całem zadowoleniem, życząc mu w szerokiej akcji wśród młodzieży, jaką niewątpliwie podejmie na nowo, najlepszych wyników pracy i najwydatniejszego poparcia społeczeństwa. Rzesze harcerzy pomorskich — według naszych informacyj — przyjęły wiadomość o powrocie dha harcmistrza Słabego z wielką radością, spodziewając się po długoletnim swym komendancie podjęcia dawnej ożywionej pracy.

Z zasług położonych przez prof. Słabego przypomnieć chcielibyśmy społeczeństwu naszemu wysłanie do Anglji drużyny reprezentacyjnej pomorskiej, złożonej z kilkudziesięciu znakomicie wyekwipowanych harcerzy, a pozostającej pod osobistem dowództwem dha prof. Słabego w czasie międzynarodowego zlotu skautowego pod Londynem.

Reprezentacyjny obóz pomorski w Anglji zwiedzili członkowie angielskiej rodziny panującej oraz tłumy publiczności, które nie szczędziły słów uznania i podziwu dla wyszkolenia skautowego, sprawności i wyglądu pomorskiego oddziału.

Dh. Słaby w okresie kilkoletniego sprawowania funkcji komendanta chorągwi wzmógł i ożywił wydatnie ruch skautowy organizowaniem licznych kursów dla instruktorów i drużynowych, które zasiliły kadry dowódców młodych zastępów skautowych.

Program obchodu „Wianków"

Komitet Organizacyjny Obchodu „Wianków" podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że uroczystość „Wianków" odbędzie się w dniu 28 bm. z następującym programem:

o godz. 19: 3 strzały armatnie oznajmią miastu, że uroczystość odbędzie się;

o godz. 20: Koncert orkiestr wojskowych na wybrzeżu;

o godz. 21,15 Rzucanie wianków przez organizacje, towarzystwa i publiczność;

o godz. 21,30 Korowód dekorowanych łodzi;

o godz. 22: Żywe obrazy w oświetleniu ogni sztucznych oraz reflektorów.

Specjalny program ogni sztucznych i iluminacja brzegów.

Wszystkich amatorów wioślarstwa wzgl. właścicieli łodzi uprasza się o dekorowanie łodzi, celem wzięcia udziału w korowodzie.

Najpiękniej i najpomysłowiej udekorowane łodzie oraz żywe obrazy otrzymują nagrody.

Z teki karykatur pomorskich



P. Staniszewski Starosta Grodzki.

Zjazd delegatów Związku Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek w Polsce

Zarząd Związku Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek w Polsce zawiadamia, że dnia 5 i 6 lipca br. odbędzie się w Toruniu zjazd delegatów Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek z całej Polski. W niedzielę, dnia 5 lipca o godzinie 9 uroczysta msza św. na intencję Zjazdu odbędzie się w kościele św. Jana. — Otwarcie Zjazdu w sali Rady Miejskiej w Ratuszu o godzinie 10.45.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w dniach 27, 28 i 29 czerwca organizuje T. K. S. turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza, który będzie najpoważniejszem wydarzeniem sportowem naszego miasta.

Dotychczas nadeszły zgłoszenia z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądzu, Brodnicy, spodziewane są dalsze zgłoszenia szczególnie z prowincji.

Piękne nagrody honorowe ofiarowane przez szereg osób oraz instytucyj, będą miłą pamiątką dla zwycięzców.

Turniej, który już dzisiaj ma wiele zgłoszeń zapowiada się nader ciekawie i będzie największą atrakcją sportową tegorocznego sezonu.

Ulgi kolejowe na regaty w Bydgoszczy

Wszyscy udający się na regaty w Bydgoszczy, w dniu 5 lipca 1931 r. korzystać będą w drodze powrotnej z ulg przejazdowych klasy I. II i III pociągu osobowego, albo pospiesznego. Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi przejazdowej wyda Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich na terenie regatowym w Brdyujściu każdemu z uczestników zaświadczenie, które należy przedłożyć przed wyjazdem w kasie biletowej w Bydgoszczy, dla oznaczenia datownikiem i zanotowania wydanego biletu ulgowego. Zaświadczenie to służy podróżnemu podczas jazdy jako dowód otrzymanej zniżki. **Zaświadczenie ważne będzie od 5 do 9 lipca rb.**

Niewątpliwie ulgi przejazdowe przyczynią się do tego, że na regaty bydgoskie zjadą się liczni zamiejscowi zwolennicy pięknego sportu wioślarskiego temwięcej, że ulga kolejowa ważna będzie 5 dni.

Niesumienny urzędnik pocztowy przed sądem

Przez długi czas poczta w Toruniu zasypywana była skargami z powodu otwierania i okradania przesyłek zagranicznych, a specjalnie amerykańskich. Zarządzone śledztwo wykryło, że złodziejem tym jest **starszy pocztyljon Franciszek Szczypiorowski** na poczcie 2 Toruń-Przedmieście, a spólniczka posługaczka pocztowa, wdowa Grzegorowska.

Onegdaj obydwoje zasiedli na ławie oskarżonych w wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu.

W środę ub. sąd ogłosił wyrok skazujący Szczypiorowskiego na 6 miesięcy **więzienia**, a jego spólniczkę Grzegorowską na 5 **miesięcy więzienia.**

Zakup koni remontowych na Pomorzu

Pom. Izba Rolnicza komunikuje, iż tegoroczne targi remontowe na Pomorzu odbędą się jak następuje:

58. Brodnica, pow. Brodnica, st. kol. Brodnica, 25 sierpnia godz. 10,30.
59. Ciborz, pow. Brodnica, st. kol. Lidzbark, dnia 25 sierpnia godz. 16.
60. Działdowo, pow. Działdowo, st. kol. Działdowo, dnia 26 sierpnia godz. 10.
61. Rakowice, pow. Lubawa, st. kol. Rakowice, dnia 26 sierpnia godz. 15,30 przy dworcu.
62. Jabłonowo, pow. Brodnica, st. kol. Jabłonowo, dnia 27 sierpnia godz. 11,15.
63. Wąbrzeźno, pow. Wąbrzeźno, st. kol. Wąbrzeźno, dnia 28 sierpnia godz. 10,15.
64. Chełmża, pow. Toruń, st. kol. Chełmża, dnia 2 września godz. 9.
65. Terespol, pow. Świecie, st. kol. Terespol, dnia 3 września godz. 8.
66. Sępolno, pow. Sępolno, st. kol. Sępolno, dnia 4 września godz. 10.
67. Tuchola, pow. Tuchola, st. kol. Tuchola, dnia 5 września godz. 10.
68. Chojnice, pow. Chojnice, st. kol. Chojnice, dnia 5 września godz. 16,30.
69. Kościerzyna, pow. Kościerzyna, st. kol Kościerzyna, dnia 7 września godz. 17.
70. Kartuzy, pow. Kartuzy, st. kol. Kartuzy, dnia 8 września godz. 9.
71. Krokowo, pow. morski, st. kol. Krokowo, dnia 9 września godz. 10.
72. Puck, pow. marski, st. kol. Puck, dnia 10 września godz. 10.
73. Starogard, pow. Starogard, st. kol. Starogard, dnia 11 września godz. 9.
74. Radostowo, pow. Tczew, st. kol. Subkowy, dnia 11 września godz. 15.
75. Nowe, pow. Świecie, st. kol. Nowe, dnia 12 września godz. 12.

Komisja Remontowa zakupiła całą ilość koni **rem.**, nadających się do wojska, typu W, **AL, AC** i AK (pełnowartościowe). Oprócz pełnowartościowych będą zakupywane konie typu obniżonego (AO i WA) przedewszystkiem od Tow. Org. i Kółek Rolniczych.

Wiek — konie rem. pełnowartościowe muszą mieć 3 lata ukończone do 6 lat włącznie. typu obniżonego od 4 lat ukończonych do 6 lat włącznie.

Wzrost — konie rem. pełnowartościowe — typu W od 150 cm, typ AL od 153 cm, typ AC od 155 cm. typ AK od 153 cm, typ AC od 148 cm i typ WA od 150 cm. Konie pochodzenia arabskiego od 148 cm (przy odpowiedniej rozbudowie całego korpusu — wszystkie miary sto jącej bez podków.

Cena — konie pełnowartościowe będą płacone zależnie od kategorji od 1000—3000 zł, przyczem za pełnowartościowe będą uważane remonty począwszy od kategorji „dobry". Kategorja „zadawalniający" wierzchowy będzie zaliczony do kategorji WA i będzie płacony do 1000 zł i dodatku hodowlanego nie otrzymują.

Każdy hodowca, który wykaże się odpowiedniemi dokumentami otrzyma dodatek hodowlany 10 proc. lub 15 proc. od ceny szacunkowej, zależnie od przedstawionych zaświadczeń na sprzedanego konia.

Zgodnie z instrukcją o zakupie koni podstawą do wypłaty dodatku hodowlanego jest dowód stwierdzający urodzenie u sprzedawcy, wydany przez Państwowe Zakłady Chowu Koni, lub właścicieli ogierów uznanych w zrozumieniu ustawy z dnia 23 stycznia 1925 r. o nadzorze nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych (Dz Ust. Nr. 17/25 poz. 1).

Dodatek hodowlany ustanawia się dwóch kategoryj:

a) wyższej — dla koni remontowych, których matki są zapisane do ksiąg stadnych związków hodowców koni i pochodzenie których jest obustronnie udowodnione;

b) niższej — dla tych koni, które pochodzą od matek nieobjętych punktem „a".

Do wypłaty dodatku hodowlanego wyższej kategorji niezbędne jest oprócz dowodu urodzenia konia u sprzedawcy, zaświadczenie właściwego Związku Hodowców Koni, stwierdzające pochodzenie danego konia od klaczy związkowej obustronnie udowodnionej.

Koń wychowany u danego hodowcy, któremu na podstawie wyżej wskazanych dokumentów będzie wypłacony dodatek hodowlany może być nietylko urodzony w stadzie danego hodowcy, lecz nabyty przez niego jako źrebak w wieku nie wyżej 12 miesięcy.

Nabycie źrebięcia w powyższym wieku powinno być stwierdzone przez jeden ze Związków Hodowców Koni uznanych przez Min. Rolnictwa lub też stwierdzone przez urząd gminny — w ostatnim wypadku z potwierdzeniem przez powiatowe władze administracji ogólnej (starostwa).

Dostarczenie niezbędnych dokumentów na sprzedawanego konia należy do właściciela konia.

Powiat toruński

Plaga kradzieży.

W nocy na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania rolnika Petlika Józefa w Grębocinie w pow. toruńskim i skradli szereg rzeczy wartości 180 zł i z niezamkniętego biurka 30 zł.

Tej samej nocy włamano się do mieszk. funkcjonarjusza poczt. Chojnackiego Władysł. w Podgórzu (gen. Pułaskiego nr. 35) skradli: 1 płaszcz pocztowy, 1 pelerynę pocztową, 1 listewkę pocztową letnią, 1 płaszcz męski zimowy kol. siwego, i większą ilość różnej innej garderoby męskiej i damskiej, ogólnej wartości około 500 zł.

Tejże samej nocy około godz. 1,30 włamali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Hejmanowskiego Stanisława w Lubiance i skradli szereg rzeczy wartości około 120 zł. — Sprawcy zostali przez poszkodowanego spłoszeni i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tej samej nocy ci sami sprawcy włamali się do restauracji Bartosińskiego Walentego w Bierzgłowie, gdzie skradli trunki, wyroby tytoniowe, wyroby mięsne, 15 zł. w bilonie i 40 mk. niem.

ŚWIECIE

— **Festyn milusińskich.** W poniedziałek, dn. 21 czerwca odbył się dorocznym zwyczajem festyn w ogrodzie na Strzelnicy urządzony specjalnie dla milusińskich, uczęszczających do ochronki.

Ulicami miasta przesunął się, prowadzony przez wolno kroczącą orkiestrę Kadry Marynarki Wojennej — barwny korowód dzieci, między któremi dumnie stąpały „Lajkoniki" różnej maści, eskortowane przez karzełków i krasnoludków, toczyła się minjaturowa sikawka również minjaturowego zastępu straży pożarnej i poruszały się brząkające dzwoneczkami pajacyki i ich cyrkowe pendantes — Colombiny.

Cała fala dzieciarni o twarzyczkach uradowanych niecodzienną uciechą przesunęła się wolniutkim krokiem do ogrodu, gdzie bawiła się, dokarmiała pod czułym nadzorem sióstr, zakonnych matek i rodzeństwa do godz. 20-tej, poczem znowu powoli wróciła temi samemi ulicami pod plebanję, gdzie pochód się rozwiązał.

— **Ruchliwy Komitet L. O. P. P.** Impreza, urządzona z okazji zakończenia tygodnia L. O. P. P. przyniosła w zysku brutto 511.09 zł, zasilając w ten sposób niezłą sumką kasę tej pożytecznej instytucji.

Za pomoc i ofiary składa Zarząd Komitetu w osobach p. Dąbrowskiego i p. mec. Buczkowskiego wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie p. komandorowi Czachowiczowi za bezinteresowne użyczenie orkiestry wojskowej — serdeczne „Bóg zapłać!".

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Państw.** Dnia 24 bm. zakończył się w naszem gimnazjum rok szkolny. O godz. 8,50 wymaszerowała młodzież do kościoła poklasztornego, gdzie uroczyste nabożeństwo z kazaniem i „Te Deum" odprawił prefekt zakładu ks. dr. Dunajski.

Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież w auli gimnazjalnej, gdzie wobec gości, rodziców i kolegjum profesorskiego odbyło się pożegnanie abiturjentów, zakończone rozdaniem świadectw dojrzałości poprzedzone serdeczną i ojcowską przemową dyrektora gimnazjum p. d-ra Kuchannego.

Następnie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom w poszczególnych czworobojach, przyczem Dyrektor podziękował prof. Ecksteinowi za niestrudzoną i gorliwą pracę wychowawczą oraz p. prof. Reinkemu i Piątkowskiemu oraz abiturjentom za pomoc w przeprowadzeniu Święta Sportowego.

Chór gimnazjalny odśpiewał abiturjentom „Gaudeamus", orkiestra zaś odegrała szereg utworów.

Uroczystość szkolną zaszczycili swoją obecnością pp. komand. Czachowiczowie, oraz pp. Parczewscy z Belna.

— **Ze sportu gimnazjalnego.** We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się na miejskiem boisku sportowem, przy sprzyjającej pogodzie Gimnazjalne Święto Sportowe z udziałem 220 uczniów startujących.

Święto tegoroczne miało głównie charakter masowej próby sprawności w wielobojach, zastosowanych do kategoryj wieku i nabytego już usprawnienia.

Z programu lekkoatletycznego podajemy następujące wyniki:

I. Czworobój roczników 1920—1919.

1) 60 m — Superson kl. I — 9 s; 2) skok w dal — Tuszyński kl. II — 4,18 m; 3) skok wzwyż — Kierzkowski kl. II — 1,15 m; 4) rzut piłką palantową — Gruszka kl. II — 38,35 m.

II. Czworobój roczników 1918—1917.

1) 60 m — Karpiński kl. II i Wardziński kl. II — 8,9; skok w dal — Grubicki kl. II — 4,45 m; skok wzwyż — Karpiński kl. II — 1,36 m; rzut kulą 2,5 kg — Karpiński — 9,25 m.

III. Czworobój roczników 1916—1915.

1) 60 m — Boelk kl. V — 8,3; 2) skok w dal — Tarkowski kl. V — 4,95 m; 3) skok wzwyż — Boelk — 1,37 m; 4) rzut kulą 4 kg — Boelk **ne do nowych warunków i norm zmniejsze** — 10,66 m;

4. Czworobój roczników 1914—1913.

1) 80 m — Kierzkowski kl. VII — 10 s; 2) skok w dal Cygan kl. VI — 5,34 m; 3) skok wzwyż — Plehn i Szatkowski kl. VII — 1,40 m; 4) rzut kulą 5 kg — Cygan — 11,32 m.

V. Czworobój roczników 1912—1911.

1) 100 m — Strus kl. VII — 12,2 s; 2) w dal — Dominikowski kl. VII — 5,66 m; 3) skok wzwyż — Dominikowski — 1,52 m; 4) rzut kulą 7,25 kg — Maniszewski kl. VI — 8,81 m.

Abiturjenci nie startowali.

DZIAŁDOWO

— **Surowa kara za kradzieże.** Sąd Grodzki w Działdowie skazał Wincentego Szymczaka za kradzież kieszonkową na szkodę Marjanny Płochęc, której skradł 22 zł i 7 gr na półtora roku ciężkiego więzienia. Za usiłowanie kradzieży na szkodę Otylji Fabińskiej otrzymał Szymczak jeszcze 6 miesięcy więzienia. — Robotnik Zygmunt Rutkowski z Działdowa za kradzież trzewików na jarmarku skazany został na półtora roku więzienia ciężkiego.

Czy po tak dotkliwych karach znajdą się jeszcze amatorzy cudzej własności?

— **A teraz udaje warjatkę.** Policja ujęła niejaką Józefę Paruszczynę z Karbowa, która skradła z tut. cmentarza katolickiego kilka doniczek z kwiatami. Poszkodowani poznali skradzione doniczki jako swą własność. Zaaresztowana udaje umysłowo chorą.

— **Za lichwę pieniężną** skazał Sąd Grodzki w Działdowie następujących gospodarzy z Płośnicy: Wilhelma Gierke na 600 zł, Karolinę Krukowską na 200 zł, Maksymiljana Pokoiskiego na 200 zł Franciszka Milczewskiego na 200 zł i Gustawa Borkowskiego na 100 zł.

— **Z życia sportowego.** W ub. niedzielę miejscowa II drużyna piłki nożnej „Sokoła" rozegrała mecz w Brodnicy z tamt. I drużyną H. K. S. Gra była bardzo interesująca i ożywiona. Tempo dotrzymano do końca gry, czego dowodem jest zdobycie 2 bramek w ostatnich 5 minutach. Wynik 3:0 na korzyść Działdowa.

— **Samobójstwo robotnika.** W sobotę du 20 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie robotnik Jan Kościak lat 80 z Koszelew. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne.

— **Burza z piorunami.** W dn 19 bm w godzinach popołudniowych przeszła przez nasze miasto i powiat straszna i gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Orkan w niektórych miejscowościach przewrócił drzewa, zaś grad, który spadł w okolicy Koszelew powybijał w kilku miejscach szyby, zabijając również chodzący po polu drób. Silna nawałnica szalała od północy. W dniu tym grom uderzył w stodołę Ulińskiego w Koszelewach, powodując pożar, który jednak w zarodku zdołano stłumić.

— **Wieczór w krainie baśni.** Komitet Opieki nad Matką i Dziećmi w Działdowie urządził w niedzielę, 21 czerwca r. b. o godz. 20 w Hotelu Polskim przedstawienie teatralne. Zainscenizowane były baśnie„ wprowadzające widzów i słuchaczy w zaczarowany świat wyobraźni dziecięcej. Dzieci szkoły ćwiczeń występowały w zabawnych rolach krasnoludków. Ładne były także korowody i tańce tych malców. Dochód z przedstawienia przeznacza się na bieliznę i odzież dla najbiedniejszych dzieci miasta i powiatu działdowskiego.

— **Zatrucie sublimatem.** W niedzielę znaleziono na łąkach przy Działdówce 20-letniego Władysława Rybińskiego bez stałego miejsca zamieszkania, wijącego się w boleściach. Rybińskiego odstawiono do policji, gdzie lekarz powiatowy stwierdził zatrucie sublimatem. Denata oddano pod opiekę Szpitala Powiatowego.

— **Porzucenie zwłok noworodka.** Córka robotnika, 25-letnia Stanisława Kowalska z Rywocin, przywiozła do Działdowa w skrzynce swe nieślubne dziecko, celem pochowania na katolickim cmentarzu. Ponieważ, z powodu braku metryki śmierci, pochowania zwłok odmówiono, przeto Kowalska pozostawiła zwłoki przed kościołem. Komisja sądowo - lekarska zarządziła sekcję zwłok, po której K. odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego, gdyż zachodzi podejrzenie zabójstwa dziecka.

— **Produkcja wyszynków.** Na mocy ustawy alkoholowej otrzymali wypowiedzenie koncesji na wyszynk alkoholowy pp. Rettkowski i Kozay z Działdowa z 6-miesięcznym terminem likwidacji.

CHOJNICE

— **Napad rabunkowy.** Dnia 20 bm napadli zamaskowani bandyci w lesie pod Międzystroniem koło Czerska na bezbronne niewiasty, powracające z Czerska. Bandyci pod groźbą rewolwerów steroryzowali niewiasty, zabierając im kosze z towarem oraz torebki ręczne. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli do lasu. Natychmiast wdrożono pościg, w wyniku którego aresztowano: Mokwę Maksymiljana i Florjana Dolnego.

— **Pożar w Wielu.** Dnia 21 bm. powstał pożar w domu mieszkalnym należącym do p. Elżbiety Pelowskiej. Ogień powstał na strychu i w jednej chwili objął cały dom mieszkalny, który doszczętnie spłonął. Nie zdołano nic uratować. Susza i silny wiatr spowodowały, że ogień przeniosł się na sąsiednie zabudowania rolnika Józefa Rogali. Mimo wytężonej akcji ratunkowej, dom mieszkalny spłonął doszczętnie niszcząc cały dobytek w nim się znajdujący.

Powstała szkoda wynosi około 10.000 złotych, którą tylko w części pokryje ubezpieczenie. Przyczyny pożaru nie dało się dotąd ustalić.

— **Młodociany dezerter.** Onegdaj zbiegł z miejscowego Zakładu Poprawczego niejaki Henryk Kłos lat 20. Długie poszukiwania policji wydały wreszcie pożądane owoce. Przytrzymano go aż w Inowrocławiu.

Programy radjowe

PIĄTEK 26 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN.

12.10. Muzyka z płyt gramof. 1. Suppé: Ranek, południe i wieczór w Wiedniu (ork. pod dyr. Bodzansky'ego). 2. Puccini: Arja z op. „Cyganerja". 3. Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly" (Rosetta Pampanini sopr.). 15.25. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831", wygł. major A. Englert. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 1. Toselli: Serenada. 2. Mario: Santa Lucia (B. Gigli tenor). 3. Chopin: Nokturo B-dur. 4. Chopin: Walc As-dur op. 42 (Paderewski fort.). 5. Tagliaferri: Serenada. 6. Donizetti: Arja z op. „Eliksir miłości". 16.30. „Kącik art. L. S. G." Aktualja oraz pieśni w wyk. p. E. Berlandowej: 1) Jacobson: Madrygał. 2) R. Glier: Gwiazdeczka,. 3) Rachmaninow: Jak cudnie tu. 16.50. Lekcja francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.0—19.00. Muzyka lekka. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 20.10. Komun. sport. I. 20.15—22.00. Koncert symf. Wyk.: ork. Filh. Warsz., Br. Wolfstul (dyr.) i L. Holeman (skrz.). I. 1. R. Schumann: Uwertura „Genowefa". 2. Fr. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona). 3. F. Mendelsohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy. II. 4. Mendelssohn-Bartholdy: Suita „Sen nocy letniej": a) Uwertura, b) Scherzo, c) Nokturn, d) Marsz weselny. 22.00. P. Z. Kisielewski wygł. feljeton p. t. „W Nowogródku". 22.25. Program na dzień nast. 22.30—23.00. Koncert Akad. chóru węgierskiego. 23.00—24.00. Muzyka taneczna.

19.30. **Wiedeń.** Tr. z Opery Państwowej.

20.00. **Lipsk.** Koncert z udz. Aleksandra Czerepnina.

20.00 **Hamburg.** „Tenor" — operetka Ottona Goritza.

20.00. **Paryż.** „Romantyczna noc" — słuchow. Gabrieli Reval.

20.30. **Berlin.** „Najpiękniejsza dziewczyna w miasteczku" — opera kom. Conradiego.

20.45. **Bukareszt.** „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego.

21.15. **Medjolan.** Tr. koncertu ze Scali Medjolańskiej.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25 VI. 1931 r.

Żyto	25.50—25.75
Pszenica	28.50—
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	26.50—27.50
Owies pomorski	28,00—29,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	—
„ pszenna 65%	44.00—47.00
Otręby żytnie	15,50—16.50
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 25. VI 1931.

Pszenica marchijska	273—275
Żyto marchijskie	212—214
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	185,00—200,00
Owies marchijski	170,00—174,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,00—37,75
Mąka żytnia 70%	28,75—31,25
„ „ 60%	
Otręby pszenne	13,50—13,75
Otręby żytnie	14,00—14,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21.00
Peluszka	26.00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24.00— 26.00
Łubin niebieski	16,00— 17,50
Łubin żółty	22,00— 27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9.30— 9,80
Kuchy lniane	13,10—13.30
Wytłoki suche krajowe	—
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.20—13,10
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	2,60—3·00
Ziemn. jadal. czerwone	3,00—3,40
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25. VI. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,97—8,93	
Franki francuskie	—	
Franki szwajcarskie	—	
Funty angielskie	—	
DEWIZY.		
Belgja	—	
Białogród	—	
Budapeszt	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	—	
Holandja	360,00—358,20	
Kopenhaga	—	
Londyn	43,51—43,30	
Nowy York	8,935—8,895	
Nowy York telegr.	8,94—8,90	
Oslo	—	
Paryż	35,02—34,84	
Praga	—	
Sztokholm	239,93—238,73	
Szwajcarja	173.33—172,52	
Wiedeń	125.67—125.06	
Włochy	—	
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,80	

Dźwiękowe kino **ŚWIATOWID** Dziś i dni następne! Szlagier dźwiękowy reżyserji R. Eichberga p. t. **„Postrach salonów“** wytwórny dramat salonowo-sensacyjny. W rolach gł.: Muriel Angelos i Jack Raine i inni. Ponadto nadprogram.

Dźwiękowe kino **PALACE** Dziś w piątek ostatni raz! **„Z Byrdem do Bieguna Południowego“** UWAGA: O godz. 5-tej dla dzieci i młodzieży po 30 gr.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 czerwca o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: pług, bufet, maszynę do szycia, rower, plomby, urządzenie kuchenne, maszynę do pisania, zegarek męski i inne przedmioty; o 12 3-go Maja 2: 5 młocarń; o 13 przy Grudziądzkiej 68: motory i maszyny do wyrobu skrzyń; o o 14 przy Grudziądzkiej 37: 100 drągów cosnowych; 14,30 pod Dębową Górą różne maszyny dla wyrobu plomb; o 15 przy Szerokiej 28 urządzenie do kawy, większą ilość czekolady, cukierków, herbaty i inne. 9319

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 czerwca o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 4 łóżka, 2 nocne stoliki, szafę, leżankę, 6 krzeseł, obraz, bufet, kredens, 2 zegary, kanapę, stół, fotel, 25 swetrów męskich, 7 par kalesonów, 12 koszul męskich, 53 reform damskich, 8 nakryć chustkowych, 37 par pończoch dziecięcych, kompl. sypialnię, toaletę damską. 9322

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 40 płaszczy zimowych męskich, sypialnię dębową, składającą się z 2 łóżek, 2 nocnych stoliczków, 1 toaletki, umywalni z marmurową płytą, 1 szafę do rzeczy z lustrem, biurko. 9321

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u p. Czerniewicza przy ul. Prostej 23 za gotówkę: większą ilość rozmaitych obrazów w ramach i bez ram, lustra, szkło szlifowane i ramy do obrazów. Licytacja odbędzie się pewno.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG

Dnia 25. 6. br. w Dzienniku „Dzień Pomorski“ został ogłoszony przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdyni - Oksywie. (9273

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego
zw. Inż. P. Bukraba, kpt.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27 czerwca br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę o godz. 9 w Budach u p. Kasprowicza: maciora. Zaś o godz. 14 w Szynwałdzie u p. Kiersteina: 2 prosiaki.

Kowalski, komornik sądowy, Nadgórna 19a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 27 czerwca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Polskiem Stwolnie u p. Hoffmanna o godz. 10: 10 sztuk prosiąt. W Polskiem Stwolnie u p. Mennikiego o godz. 10,30: 1 motor elektryczny oraz wiele innych rzeczy; w Bratwinie u p. Chmielewskiego o godz. 11: 1 jałowicę; w Górnej Grupie u p. Głowackiego o godz. 14: 1 wirówkę i 1 wagę decymalną; w Górnej Grupie u p. Borowego o godz. 15: 140 ctr. siana tegorocznego i 1 fuzję; w Dolnej Grupie u p. Sbolewy o godz. 16: 7 sztuk prosiąt, 1 maciorę i 20 cicząt; w Michalu o godz. 18, zbiórka reflektantów u Hocha w Michalu: 1 motor ropny kompletny w dobrym stanie i 1 motor elektryczny kompletny.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 27 czerwca br. o godzinie 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Wybickiego 29: samochód ciężarowy i szafę ogniotrwałą. O godzinie 10,30 sprzedawać będę przy ul. Wybickiego 33: maszynę do pisania, 400 książek, 4000 kopert, 50 książek kontowych i 50 kg. papieru. O godzinie 11,30 sprzedawać będę przy ul. Ogrodowej 33: maszynę stolarską, maszynę do pisania i aparat do elektryzowania „Violeta“, zaś o godzinie 12-tej sprzedawać będę w Małem Tarpnie ul. Grudziądzka 42: kanapę z obudowaniem i biurko.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

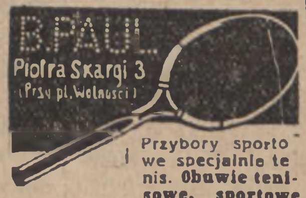
„Wielkopolanka“

Grudziądz

Po gruntownej renowacji

otwarcie kawiarni

w sobotę, dnia 27 czerwca br., o g. 17.



Przybory sportowe specjalnie tenis. **Obuwie tenisowe, sportowe** i ludowe, korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamów. pocztą

(Bydgoszcz) 9329

Podręczniki szkolne używane kupuje Bydgoszcz. Tunel Wojewódzki Jagiellońska 4. 9331

Do wydzierżawienia

na letnisko

próżny 7-mio pokojowy domek z telefonem nad jeziorem w pobliżu lasu ew. z stajenką i garażem. Zgłoszenia: Dominium Obozin, Skarszewy. 9303

W CHEMICZNEJ PRALNI „TĘCZA“

TORUŃ
Mickiewicza nr. 108
Cena chemicznego czyszczenia
frencza 5 zł.

9107

Na sezon letni **Na sezon letni**

Polecam:

w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju obuwie od zwyczajnego do - - najwytworniejszego - - duży wybór obuwia kąpielowego

A. Ziółkowski, Gdynia

Świętojańska 59 obok Grand-Café — Tel. 1769

B. Wilamowski
Toruń 8820
28 ul. Żeglarska 28

Paski sport.
szelki gumowe
laski trzcinowe

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 czerwca 1931 r. o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kredens; o godzinie 14 przy ul. W. Garbary 27: kompletne urządzenie kawiarni. 9323

Chrzanowski, komornik sądowy.

ZAWIADOMIENIE.

Kasa Chorych miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że wszystkie Zakłady przyrodolecznicze Kasy, oprócz Roentgena, z powodu remontu będą przez miesiąc lipiec **nieczynne.** 9330

Kasa Chorych m. Bydgoszczy.

Rutynowanego

bankowca

z dłuższą praktyką bankową wzgl. kasową. obeznanego w sprawach wekslowo-procesowych i egzekucyjnych oraz

młodszego urzędnika

z praktyką bankową lub kasową

przyjmie od 15 lipca br.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Inowrocławskiego
9326 **W INOWROCŁAWIU.**

Reklama dźwignią handlu!

TAPETY

W najnowszych deseniach kupujesz najkorzystniej u 8130

Waligórskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 12, obok Hotelu pod Orłem

Agenci-entki

we wszystkich miejscowościach Pomorza do sprzedaży naczyń aluminjowych i wyżymaczek na dogodne spłaty miesięczne na wysoką prowizję poszukiwani. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 126, Władysław Karwowski od 1—2 po południu. 9313

Zapisy

do szkoły im. św. Teresy (Kościuszki 4) do 2 lipca. Codziennie 10—13 wtorki, czwartki, soboty także między 17—18 zgłaszać można dzieci od lat 7 wzwyż. 9289

Zgubiłem

dnia 19 bm. portfel z dokumentami i 50 zł., o zwrot dokumentów i paszportu uprasza pod adresem: Cukier, Toruń. Żeglarska 2, hotel pod „Złotym Lwem“ pokój nr. 11. 9324

Kompletu złożonego z około

30 pokoji,

nadających się na urządzenie biura poszukuje się w Toruniu. Oferty pisemne Dzień Pomorski, Toruń L. 9267

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Osias Wachtel, wydany przez miasto Peczeniżyn unieważniam.

Sprzedam

łódź motorową w dobrym stanie, Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Gdynia. 9325

Wózki dziecięce

m. innemi marki Kon-Kon poleca najtaniej

B. Pellowska i Syn

Toruń. Sw. Ducha 3, róg Rabiańskiej 8782
Grudziądz, 3 maja 1 róg Klasztornej

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emaljowanie na wszelkie kolory i lutowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń,
Mickiewicza 83.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 26 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **Podróż dookoła świata** Wielka rewja letnia w 2 częściach (20 obrazach)

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16-tej **Dzikuska** (Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa Ceny zniżone.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 20-ej **„Małka Szwarcenkopf“** Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 16-tej ostatni raz **„ROXY“** Komedja w 3 aktach Barry Connersa. Ceny zniżone.

W poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej ostatni raz **KRYSIA LEŚNICZANKA** Operetka w 3 aktach J. Jarno.

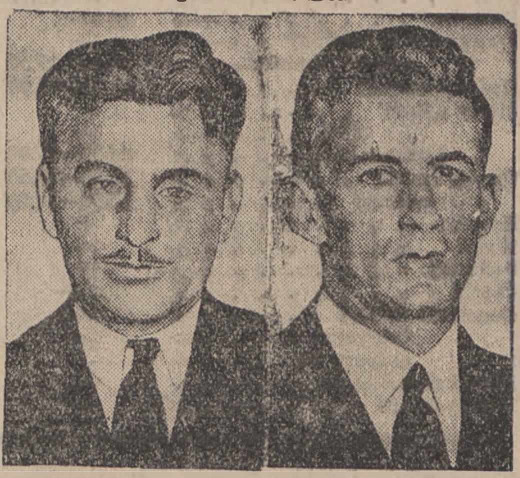
Telegramy
Z ostatniej chwili

Front aljantów z czasów wojny wznowiony

Co mówią i piszą w Londynie dokoła hooverowskiego memorjału

Londyn, 25. 6. (PAT.). W związku z informacjami prasy o podjęciu przez bank angielski, bank francuski, bank wypłat międzynarodowych oraz amerykański Federal Reserve Bank decyzji co do **udzielenia bankowi Rzeszy kredytu w wysokości 100 miljonów dolarów**, korespondent PAT. dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że **decyzja taka, której ewentualnie należy się spodziewać jeszcze nie zapadła**, aczkolwiek istotnie bank Rzeszy zabiega o tego rodzaju pożyczkę celem dotrzymania swych zobowiązań płatniczych, przypadających na dzień 1 lipca b. r. W dużym stopniu chodzi tu o zobowiązania natury wewnętrzno-państwowej, których załatwienie miałoby usunąć niebezpieczeństwo bankructwa państwowego. Z tego samego wiarogodnego źródła korespondent PAT. dowiaduje się, że **widmo tego bankructwa było jakoby treścią orędzia prezydenta Hindenburga do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera**, a które jak dotąd nie zostało ogłoszone i które ze względu na wyjątkowy charakter tego orędzia **nie może być ogłoszone**. W tem jednak orędziu Hindenburga leży klucz, rozwiązujący zagadnienie **nieoczekiwanego dla wszystkich kroku prezydenta Hoovera**. W londyńskich kołach miarodajnych wiedzą, że decyzja Hoovera natychmiastowego działania wcale nie nastąpiła na zasadzie rzekomego raportu i depeszy Mellona z Londynu, lecz **wskutek niezwykłego orędzia Hindenburga**, po którem prezydent **Hoover** miał nabrać przekonania, że Niemcy istotnie są bardzo słabym i chorym organizmem, **któremu** mimo zewnętrznych pozorów siły grozi tragiczna katastrofa. Wedle panujących w Londynie przekonań, treść orędzia Hindenburga, znanego obecnie jakoby rządowi francuskiemu **wpłynie również na stanowisko Paryża**. W Londynie nie wątpią, że **Paryż** przyłączy się do **propozycji Hoovera**, który ze swej strony niewątpliwie wykaże jaknajwiększą pojednawczość wobec słusznych zastrzeżeń Francji. Ważną rzeczą jest w opinji miarodajnych kół londyńskich, że **front aljantów z czasów wojny zostaje przez orędzie Hindenburga ponownie wznowiony** i że aczkolwiek nie chodzi tu o wojnę z Niemcami, chodzi jednak o pewnego rodzaju **kuratelę nad Niemcami** tych samych **aljantów, którzy z Niemcami wojowali**.

Przez udzielenie Niemcom ze strony **wymienionych** wyżej czterech banków kredytu krótko-terminowego w wysokości **100 miljonów dolarów** Bank Rzeszy istotnie **uzależni się** od tych czterech **banków**, co według tutejszej miarodajnej opinji pociągnie za sobą **olbrzymie skutki w politycznem traktowaniu Niemiec przez wspólny front byłych aljantów** dla Wielkiej Brytanji, jak to podkreślają w kołach miarodajnych, osią tej polityki międzynarodowej pozostanie **współpraca z Francją** i o żadnej pomocy bez udziału Francji Niemcy nie mogą marzyć. Tego rodzaju stanowisko zajmuje także **City londyńskie**, które całkowicie aprobując chwilowy psychologiczny efekt propozycji **Hoovera**, wyczekuje jednak propozycji Paryża, która dopiero dać ma propozycji Hoovera realne znaczenie.



Amerykańscy zwycięscy powietrza

Dwaj lotnicy amerykańscy Harold Gatty i Willy Post, którzy wystartowali z Harbour Grace w Nowofunlandji do lotu transatlantyckiego i dolecieli szczęśliwie do Europy.

Post i Gatty już są w Moskwie

Berlin, 26. 6. (PAT.). Donoszą z Moskwy, iż obaj amerykańscy lotnicy — *Post i Gatty*, którzy wczoraj rano wystartowali z Berlina, przybyli o godz. 17,30 *na lotnisko w Moskwie.*

Urlop p. min. sprawiedliwości

(o) Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości p. Czesław **Michałowski** wyjechał na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy do jednego z uzdrowisk krajowych.

P. ministra zastępuje podsokretarz **stanu w** Ministerstwie Sprawiedliwości p. **M. Święt-kowski.**

Swięto śpiewaków polskich w Bochum

(o) **Warszawa**, 26. 6. (Tel. wł.). **Dnia 28 b.** m. w Bochum odbędzie się **międzyzwiązkowy zjazd śpiewaczy** połączony **z 25-leciem związku polskich kół śpiewaczych Westfalji i Nadrenji.**

Zupełna likwidacja komunistycznej partji Zach. Ukrainy

Lwów, 26. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym w biurze wydziału śledczego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi **Demant** przesłuchał kilkunastu komunistów w związku z likwidacją K. P. Z. U. Dotychczas na terenie czterech województw wschodnich lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego **aresztowano około 200 osób**, które przebywają w różnych więzieniach. We Lwowie aresztowano 35 osób. W dniu dzisiejszym odstawiona została do tutejszego więzienia grupa komunistów, złożona z 25 osób. Sędzia **Demant** pozostanie we Lwowie w ciągu kilku dni.

Brońmy pokoju szanując traktaty

Paryż, 26. 6. (PAT). Zakończyły się tu **3-dniowe obrady w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów.** Po zakończeniu narad wydany został komunikat, w którym m. in. jest powiedziane: W czasie przygotowawczego kongresu, który obradował w Paryżu, delegacie komitetów francuskich, polskich, rumuńskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich **dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów** w zamiarze ukonstytuowania federacji, złożonej z komitetów już utworzonych lub mających powstać wtym celu w przyszłości uzgodniono, że w poszczególnych tych krajach niemożliwem jest znalezienie wpływowego ugrupowania o tendencjach wojowniczych. Narody francuski, **polski,** rumuński, czechosłowacki i jugosłowiański **są głęboko przywiązane do pokoju.** Istnieje obecnie systematycznie prowadzona kampanja dla rewizji traktatów, stanowiąca ogromne niebezpieczeństwo. Istotnie zanim duch pokoju ogarnie wszystkie narody i wszystkie rządy, mogą wyniknąć z tej kampanji fatalne próby rewizji traktatów, tak ostre, że na ich skutek cała Europa może raz jeszcze być wciągnięta w wojnę. Zanim nawet wydarzy się katastrofa, którą przygotowuje kampanja rewizjonistyczna, kampanja ta grozi już obecnie konsekwencjami wysoce niepożądanemi. Czyni ona niemożebną współpracę europejską nawet, gdy dwa poszczególne państwa mają identyczne interesy gospodarcze, staje się niemożliwem ustalenie między nimi trwałych konwencyj ekonomicznych, skoro jedno z tych państw jawnie wykazuje zamiar zagarnięcia należącego do drugiego terytorium. **Kampanja rewizjonistyczna stanowi tylko przeszkodę dla rozbrojenia.** Z tych powodów niezbędnem jest, aby **powszechnie** opinja publiczna, przeświadczona o **ogromnem niebezpieczeństwie jakie przedstawia kampanja rewizjonistyczna,** uniemożliwiła jej rozwijanie się przez potężne potępienie, przeciwstawiając tej kampanji prawdziwie twórcze elementy pokoju. Komitety nasze oświadczają, że **nie są bynajmniej przejęte wrogiem uczuciem przeciwko jakiemukolwiek narodowi.** Wyrażają one nadzieję, że we wszystkich bez wyjątku państwach powstaną komitety dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Idea ta pociągnie za sobą zachowanie się najwięcej odpowiadające bezpieczeństwu i zapewni Europie oraz ludzkości ogólny dobrobyt.

Harcerze polscy w Pradze

Praga, 26. 6. (PAT). W dn. 27 bm. rozpoczyna się w Pradze **zlot skautów słowiańskich,** w którym prócz skautów czechosłowackich wezmą udział delegacje organizacyj skautowskich **z Polski, Jugosławji, Bułgarji, rosyjskic hskautów emigracyjnych** oraz liczni przedstawiciele skautów z państw europejskich i zamorskich.

Naczelnik i założyciel skautów czechosłowackich **Svojsik** w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy stwierdził, że myśl **zorganizowania zlotu sokołów słowiańskich spotkała się z serdecznem przyjęciem w Polsce,** skąd przybędzie około 200 harcerek i harcerzy. **Harcerze polscy wystąpią w Pradze z różnemi popisami.**

Szpieg we francuskiem ministerstwie spraw zagr.

Paryż, 26. 6. (PAT.). **W ministerstwie spr. zagran. wykryto organizację szpiegowską.** — Urzędnik, któremu polecone było odszyfrowanie depeszy został wczoraj schwytany na gorącym uczynku wręczania osobie obcej szeregu ściśle poufnych depesz. Aresztowano 3 osoby. W mieszkaniach ich wykryto wysoce kompromitujące dokumenty.

Krwawa zemsta

Wilno, 26. 6. (PAT.). Wczoraj w czasie bójki pomiędzy czapnikami strajkującymi a grupą powstrzymujących się od strajku zostali pobici **Rabinowicze** ojciec i syn. Postanowili oni zemścić się. W tym celu udali się w okolice, gdzie mieszkali ich przeciwnicy. Na drodze spotkali swych nieprzyjaciół i wszczęli bójkę. Rabinowicz, **uzbrojony w duże nożyce** zadał Ryskinowi **kilka głębokich ran w głowę i szyję.** Ryskin po odwiezieniu do szpitala **zmarł na stole operacyjnym.** Rabinowiczów również poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono ich do aresztu.

Lekka katastrofa pociągu pospiesznego pod Poznaniem

Poznań, 26. 6. (PAT.). Na linji kolejowej **Poznań — Września** najechał wczoraj po południu **pociąg pospieszny Warszawa** — Poznań na ostatni wagon pociągu towarowego, idącego również do Poznania, którego nie zdążono usunąć z toru. Wskutek zderzenia wagon pociągu towarowego został uszkodzony, a **trzej pasażerowie pociągu pospiesznego** doznali wskutek wstrząsu lekkich kontuzyj.

Czerwony bigos w garnku hiszpańskim

Minister wojny domaga się śmierci 300 przywódców politycznych

Według doniesień z półwyspu pirenejskiego w Hiszpanji stosunki układają się również bardzo niepokojąco.

W najbliższych dniach odbędą się wybory do **Kortezów.** Kryją one w sobie wiele **zagadek i powikłań.** Wzmagający się radykalizm zalewa czerwoną falą **obecny rząd tymczasowy,** który, jak głoszą plotki czy też prawdy, nie jest zgodny wewnętrznie, i nie trudno wyobrazić sobie, że może być w najbliższych dniach zmieciony.

Minister wojny **Arana** w mowie wygłoszonej w Walencji zażądał ni mniej ni więcej, tylko głów wodzów politycznych z czasów rządów Primo de Rivery. Rozprawić się z nimi miałoby nie zgromadzenie narodowe lecz „300 energicznych ludzi".

Niektóre pisma znowu domagają się czerwonego frontu przeciw „**repulikanom rządowym**".

Z innej znów strony znamienne są takie objawy jak ogłoszenie listy **200 pułkowników, którzy na własne życzenie opuścili szeregi armji,** oraz protest, który delegacja 46 tys. mieszkańców stolicy i miasta Palmy na Majorce wręczyła Zamorze przeciwko wydaleniu Segury, przeciwko **dekretom antyreligijnym** oraz wydaleniu duchownych z prowincji Oviedo.

Prymas Hiszpanji zwolniony jak wiadomo z więzienia na skutek interwencji Watykanu, udał się do klasztoru benedyktynów w **Clairence Haute Pyrenée**, gdzie zamierza przebyć parę dni, by odprężyć nerwy po niemiłym pobycie w więzieniu. Następnie arcybiskup udaje się do Rzymu, by **stanąć do dyspozycji Papieża.**

Przed kilku dniami Melquiades Alvarez wygłosił przemówienie, które miało być **dalszym** ciągiem mowy jego, wygłoszonej przed **kilku** tygodniami w Madrycie. W chwili, gdy mówca atakował rząd, nastąpił **wybuch petardy i na salę wkroczyła grupa nieznanych osobników.** Doszło do zajść, którym kres położyła gwardja obywatelska. Kilka osób **odniosło lekkie rany.**

Na polecenie cywilnego gubernatora Barcelony wydalony został z Hiszpanji deputowany komunistyczny Izby francuskiej Andre Marty, ponieważ przyjaciele jego odgrażali się policji hiszpańskiej użyciem broni palnej.

Temperatura polityczna jak widać z powyższych charakterystycznych faktów, jest w stanie wrzenia i niewiadomo jeszcze jak i komu smakować będzie bigos wysmażony w rewolucyjnym garnku hiszpańskim.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen . . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoskie 7(?)
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.90 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł